NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, środa 20 marca 1929 Nr. 78

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i ... w, ul. Orzeszkowej ...
Telefon Nr. 279. ... ora naczelnego Nr. 3689.
Konto cz... Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty ... sylać wprost do Administracji.
Komunikaty przes... akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwr... Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Właściwe oblicze sanacji

Kraków, 19 marca

(b) Po dość znacznej porażce budżetowej w sejmie spodziewał się rząd uzyskać rehabilitację na całej linji w senacie, w którym rozporządza wszakże połową niemal wszystkich głosów. Ale przysłowie o człowieku, który strzela i Panu Bogu, który kule nosi, ma zastosowanie jak widać, nawet i do rządu. Rachuby bowiem na korektorską inspirację izby wyższej spełniły się tylko częściowo, i to w części stosunkowo mniej ważnej. Senat — jak wiadomo — z przyczyn dość niejasnych i dotąd niewytłómaczonych przywrócił coprawda pozycje funduszu dyspozycyjnego dla p. ministra Składkowskiego, natomiast utrzymał w mocy skreślenie funduszu dyspozycyjnego dla p. ministra spraw wojskowych. Stąd powstał w prasie sanacyjnej ogromny żal i rwetes. Et tu Brute contra me?! — wołali pp. sanatorzy pod adresem senatu. W kuluarach sejmowych począł zaś krążyć dobry dowcip o „opozycjoniście" z prawej, który pyta swego kolegę z lewej strony: „Co to będzie teraz?..." Na co opozycjonista z lewej odpowiada: „A no nic. Dziadek rozpędzi Senat i zostawi sam Sejm. Też mu wystarczy..."

Mniejsza jednak o sam fakt i o dowcipy wokół niego krążące — nas chwilowo interesuje tu moment specjalnie żydowski w całej tej sprawie. W krytycznem głosowaniu w senacie wzięli udział senatorowie żydowscy inż. Koerner, dr. Dawidson i dr. Szabad, którzy wraz z całą lewicą głosowali przeciw budżetowi. Inni senatorzy żydowscy byli nieobecni. Otóż teraz okazuje się, że w ostatniem głosowaniu senackiem nad funduszami dla ministra spraw wojskowych, marszałka Piłsudskiego zadecydowały *dwa głosy*. Gdyby więc Koło Żydowskie w Senacie głosowało za budżetem, fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych był by uchwalony. Okazuje się jeszcze coś ponadto. Rachmistrze senaccy przewidzieli taką ewentualność, że parę zaledwie głosów może rozstrzygnąć o najdrażliwszych pozycjach budżetu, w konsekwencji czego miały miejsce pertraktacje między Kołem Żydowskiem a sanacją. Jakie były postulaty Koła Żydowskiego i jak wobec nich zachowała się sanacja — o tem dowiadujemy się autentycznych szczegółów z wywiadu, jakiego marszałek senatu prof. Szymański, który sam jest sanatorem, udzielił onegdaj jednemu z pism warszawskich. Posłuchajmy marszałka Szymańskiego.

„W fatalnem głosowaniu — mówi marszałek Szymański — nad budżetem ministra wojny zaciążyła doktryna Bloku (Bezpart.)... Układ sił w Senacie nie daje Blokowi absolutnej przewagi.. Przewidując — brzmią dalej słowa marszałka Szymańskiego — konieczność wobec tego zdobycia innych głosów, skorzystałem z tego, że zwrócili się do mnie senatorowie — Żydzi, którzy wyczuwali sami, że nie na rękę jest dla nich głosować przeciw rządowi i w ich imieniu zaproponowałem prezesowi klubu BB. w Senacie p. Romanowi zrobienie **drobnego ustępstwa dla postulatów żydowskich, które zresztą uważałem za słuszne.** Chodziło tylko o zgodę Bloku głosowania **za jedną rezolucją Żydów, która domagała się 1 miljona złotych na szkoły żydowskie.** Nie była to więc **pozycja w budżecie, ale tylko dezyderat.** Uważałem za zupełnie konsekwentne zrobienie tego przychylnego gestu w stronę Żydów, **szczególnie po znanej deklaracji ks. Lubomirskiego z dnia poprzedniego.**

Robiłem wszystko co było możliwe, trzykrotnie prosiłem sen. Romana, by nie odrzucali propozycji ludzi, w interesie których jest głosować razem Blokiem. Stawałem wprost na głowie, aby te sprawę przeprowadzić.

I nie dało się!

Odpowiedzi prezesa Bloku były kategoryczne: **nie, nie, nie.** Nie targujemy się i nie dajemy łapówek. Rezultat — wiadomy.

Przychodzi mi tu namyśl — mówi nasz rozmówca — świetne określenie jedno Talleyranda: C'est plus qu'un crime, c'est une faute. (To więcej, niż zbrodnia, to głupota)..."

W dalszym ciągu wypowiada p. marszałek Szymański, uciekając się do... wspomnień z carskiej Rosji, swą opinję o stanowisku Koła Żydowskiego, której również warto posłuchać:

„Polityka ich (Żydów) — mówi p. Szymański — była krótkowzroczną, albowiem odmowa p. sen. Romana, choć może niesłuszna, wywołała odruch sprzeczny z ich własnemi interesami. Przypomina mi to stanowsko Koła Polskiego w Dumie, które było tym języczkiem u wagi, i które raz przechyliło szalę najżywotniejszych interesów. P. Roman Dmowski miał wtedy tę nieostrożność, że podniósł specjalnie ten fakt; rezultat tego był opłakany, bo rząd zmniejszył o jedną trzecią liczbę posłów polskich w następnej Dumie.

Otóż w ostatniem głosowaniu senackiem nad funduszami, żądanemi przez Marszałka Piłsudskiego zdecydowali ujemnie 2 senatorowie żydowscy Koerner i Dawidson. (głosował też sen. Szabad — Uw. red. „N. Dz."), gdyż inni odczuwając całą niewyraźną pozycję swoją nie przyszli na posiedzenie (sen. Rubinstein i Budzyner byli nieobecni z powodu choroby. — Uw. red. „N. Dz."). Stała się więc rzecz nadzwyczaj charakterystyczna, że o najważniejszej sprawie wojska zdecydowali 2 senatorowie — Żydzi, którzy okazali się „silniejszymi" od Marszałka Piłsudskiego. Utrudni to wszelkie porozumienie w przyszłości". (W ogłoszonym tekście jest „wszelkie", ale p. Marszałek Szymański poinformował wczoraj redakcję „Naszego Przeglądu", że jest to omyłka, i że powinno być „wielkie". — Uw. red. „N. Dz.").

— W końcu p. marsz. Szymański powiada: „Konstytucja Francji przeszła tylko jednym głosem większości, a my dla doktryny odepchnęliśmy 6 głosów Koła Żydowskiego".

Czy potrzebne są komentarze? Przecież ostatecznie niczego nie dowiedzieliśmy się nowego. Czy miał ktokolwiek wątpliwość co do najlepszych i najszczerszych intencyj żydowskiego przedstawicielstwa parlamentarnego wobec dzisiejszego rządu? Czy nie jest tak istotnie, jak mówi marszałek Szymański, że dla Żydów, wedle ich własnego wyczucia, nie jest na rękę głosować przeciw rządowi? Chodziło tylko o drobny gest, o skromny wyraz życzliwości wobec minimalnego programu narodowego żydostwa. Nawet nie o pozycję w budżecie chodziło — zdradza nam prof. Szymański — ale o dezyderat o czysto ideowej wartości. Marszałek Szymański czynił wszystko, co możliwe, stawał wprost na głowie, jak mówi, aby tę sprawę przeprowadzić.

Ale sanacja była twarda, nieugięta, nieprzejednana. Wpędziła się w jakiś absurd o „sejmokracji" czy cześ podobnem, nie chcąc nawet wniknąć w intencje stanowiska Żydów. Sanacja pozostała głuchą wobec walki żydostwa o swe równouprawnienie w państwie, choć *ten* problem mniejszościowy jest stosunkowo najłatwiejszy do rozwiązania, choć nie koliduje w zupełności z interesem państwa, choć okazanie szczypty dobrej woli w *tym* wypadku stanowiłoby dla rządu i partji rządowej nieoceniony atut w dziedzinie polityki mniejszościowej.

Sanacja odrzuciła wyciągniętą dłoń żydowską. Brutalny ten gest posiada jednak znaczenie wybiegające daleko poza sferę żydowską. Sanacja ponownie okazała, że jest ciasną i zacietrzewioną partją jak wszystkie inne, a nie czynnikiem państwowo-twórczym. Sanacja, która stanęła jako nieprzejednana zapora między swoim własnym człowiekiem, marsz. Szymańskim a senackiem przedstawicielstwem żydostwa polskiego — to jeszcze jeden, tym razem wprost jaskrawy i krzyczący, dowód, że partja ta jest najgorszą przeszkodą porozumienia między rządem a parlamentem w Polsce.

Bajka o mordzie rytualnym w Czechach

Praga, 18 3 ŻAT. W miasteczku Boskowic (Czechy) zdarzył się wypadek, który omal nie spowodował ekscesów antyżydowskich. Służąca miejscowego rabina otruła się na skutek nieostrożnego obchodzenia się z gazem świetlnym i zmarła. Chuliganie zaczęli więc rozsiewać alarmujące wieści, jakoby rabin zamordował dziewczynę dla celów rytualnych w związku z nadchodzącemi żydowskiemi świętami. — *Podżegany tłum zebrał się przed domem rabina, przybierając wrogą podstawę.* Dzięki interwencji policji zdołano tłum uspokoić i wskazać na całą bezpodstawność pogłoski. Winni rozszerzaniu oszczerczej wieści zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Burzliwa manifestacja socjalistyczna w Budapeszcie

Budapeszt, 18 3 PAT. Po wiecu socjalistycznym, który odbył się spokojnie, liczne grupy socjalistów urządziły burzliwą manifestację. Wobec tego, że manifestanci nie zastosowali się do wezwania policji, *rozprószono tłum przy użyciu szabel. 19 manifestantów zostało aresztowanych.*

W czwartek - sensacyjne posiedzenie komisji budżetowej

Wniosek w sprawie „wesołych budżetów. — Przekroczenia budżetowe w roku bieżącym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 3. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej poseł Rybarski (Kl. nar.) zainterpelował przewodniczącego posła Byrkę, co się dzieje z wnioskiem nagłym klubu narodowego zgłoszonym w **związku z ostatnią mową marsz. Piłsudskiego w sprawie, tzw. „wesołych budżetów“.**

Pos. Byrka wyjaśnił, że zamierza wniosek ten rozpatrywać łącznie z poprawkami senackiemi do budżetu.

Poseł Rybarski nie zgadza się na tę propozycję, żądając, ażeby wniosek ten był rozpatrywany na **najbliższem posiedzeniu komisji.** Na tem samem stanowisku stanął poseł Rataj, wobec czego pos. Byrka oświadczył, że wniosek ten jako ostatni figurować **będzie na czwartkowem posiedzeniu komisji budżetowej.**

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej postanowiono, że wniosek stronnictw polskich o **przekroczeniach budżetowych w roku bieżącym** rozpatrywany, jako nagły na piątkowem posiedzeniu Sejmu, będzie rozpatrywany na czwartkowem posiedzeniu komisji, jako punkt pierwszy porządku dziennego: Referat tego wniosku objął poseł **Czapiński** (PPS).

Projekt 100-miljonowej pożyczki budowlanej uchwalony w III. czytaniu

Pozatem na dzisiejszem posiedzeniu przewodniczący pos. Byrka referował **rządowy projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki państwowej do wysokości 100 miljonów.** Projekt rządowy upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki w czasie, który uzna za stosowny. Również daje ten projekt ministrowi skarbu pełnomocnictwo co do wysokości oprocentowania pożyczki i ewentualnych premij pożyczkowych.

Pos. Krzyżanowski przeciwko podatkowi na cele budowlane

W dyskusji w związku z projektowaną pożyczką, która ma być obrócona na cele budowlane, dłuższe przemówienie wygłosił poseł Krzyżanowski (BB), omawiając problem budowy mieszkań w Polsce. Uważa on, że wobec rozmiarów klęski mieszkaniowej pomoc publiczna jest niezbędna. **Należy się uciec do pożyczki, ponieważ nakładanie podatków umniejsza zdolność społeczeństwa do udzielenia państwu pożyczki.** Mowca oświadcza się za koniecznością zebrania na ten cel funduszu zarówno drogą pożyczki jak i podatków, uważa jednak za rzecz korzystniejszą czerpanie funduszów z zaciągania pożyczek przyczem jednakże nie chce przesądzać, czy wskazane jest nakładanie podatków, proponowanych przez rząd w projekcie ustawy o popieraniu ruchu budowlanego. Mowca **doradza wstrzemięźliwość w powiększaniu ciężarów podatkowych, ażeby tem wyższe sumy wyznaczyć na ruchu budowlany drogą pożyczki. Nadto uważa, że rządowy projekt budowy tanich mieszkań zawiera błędne tezy.** W uzasadnieniu projektu rządowego powiedziane jest, że nakładanie podatków nie umniejsza zdolności społeczeństwa do subskrybowania pożyczki państwowej a nawet, że należy się liczyć ze wzmożeniem dochodów z tego źródła po wprowadzeniu nowych podatków. **Tę tezę uważa mowca za mylną i zaznacza, że nadmierne nakładanie podatków uniemożliwia zaciąganie pożyczek.**

Mowca apeluje do rządu, ażeby przeprowadził szczegółowe badanie nad wysokością kosztów budowlaynch i nad wysokością kosztów udzielania kredytów budowlanych przez B. G. K. Badanie to powinno objąć ustalenie szczegółowego programu akcji budowlanej. Rząd zwraca się do Sejmu z projektem pożyczki na ten cel, z żądaniem uchwalenia wydatków na ten cel, **jednakże dotychczasowa akcja w tym kierunku pozostawia niejedno do życzenia. Zachodzi potrzeba dokładnego ocenienia akcji w tym celu, ażeby na tej podstawie wyrobić sobie pewny sąd w tej sprawie.**

Projekt powyższej ustawy rozpatrywała komisja budżetowa na posiedzeniu przepołudniowem w drugiem czytaniu, na popołudniowem — w trzeciem czytaniu.

Na posiedzeniu popołudniowej sejmowej komisji budżetowej przyjęto ponadto projekt ustawy o **zwolnieniu polskich kolei państwowych ze względu na katastrofalne skutki ubiegłej zimy od obowiązku przekazania nadwyżki bieżącego okresu budżetowego do skarbu państwa. Nadwyżki te będą użyte na kapitał obrotowy polskich kolei państwowych.**

Warszawa pod znakiem uroczystości imieninowych Marsz. Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 3 (Sin) Dziś, w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego ropoczęły się w stolicy liczne uroczystości wojskowe, jak uroczysta zmiana warty głównej. W godzinach wieczornych odbyły się capstrzyki garnizonu wojskowego, które przeciągały ulicami miasta. Orkiestry te udały się następnie przed Belweder, gdzie odegrały hymn narodowy i pieśni legjonowe. Marsz. Piłsudski nie był obecny w Belwederze, przebywa bowiem w Sulejówku. Ogłoszony został komunikat, który podaje do wiadomości, że marsz. Piłsudski z powodu niedyspozycji nie może nikogo przyjąć.

Pos. Patek przybył osobiście złożyć życzenia

Warszawa. 18. 3. (Sin) Dziś przybył do Warszawy poseł polski przy rządzie sowieckim p. Patek, ażeby osobiście złożyć marsz. Piłsudskiemu życzenia imieninowe.

Hołd dzieci z „Rodziny Wojskowej“

O godz. 1. dzieci szkolne z „Rodziny wojskowej“ zjawiły się na dziedzińcu Bewederu, ażeby złożyć marsz. Piłsudskiemu życzenia. Odśpiewały one na nutę „pierwszej brygady“ pieśń „my mali żołnierze“. Dzieci przyjął w otoczeniu oficerów pułk. Prystor. Marsz Piłsudski z powodu niedyspozycji nie ukazał się.

Premjer Bartel na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18 3. (Sin) Dziś o godz. 1 w południe premjer Bartel udał się na Zamek, gdzie odbył 2 i pół godzinną konferencję z p. Prezydentem. Wieczorem był obecny w Teatrze Wielkim na uroczystem przedstawieniu w związku z imieninami marsz. Piłsudskiego.

Sądy marszałkowskie w Sejmie i w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 3. Sin. Wczorajsze posiedzenie sądu marszałkowskiego w Sejmie nie doszło do skutku, ponieważ równocześnie fungował sąd marszałkowski w Senacie. Na sądzie tym przesłuchano cały szereg świadków, m. in. dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego, dyr. Banku Dyskontowego, dyr. Polminu i in. Na żądanie senatora Początkowskiego, który reprezentuje interes publiczny, postanowił sąd przesłuchać, jako świadków posła Langera, Towarnickiego i wielu innych.

Sąd marszałkowski sejmowy zebrał się dziś popołudniu. Przesłuchani zostali minister przemysłu i handlu Kwiatkowski i pułk. Bierner. Ze względu na wielką ilość świadków zakończenia przewodu sądowego należy oczekiwać z końcem tygodnia. Posiedzenia sądów marszałkowskich są poufne.

Hojny zapis na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego

Nowy Jork, 18 3 ŻAT. Został tu ogłoszony testament zmarłego lekarza nowojorskiego dra Benedykta Weissmanna. *Zmarły zapisał swój majątek, wynoszący przeszło 100,000 dolarów na rzecz Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie,* celem utworzenia przy uniwersytecie specjalnego funduszu stypendjalnego. Połowę dochodów ze swego majątku zapisał na rzecz członków rodziny, lecz po ich śmierci cały majątek przechodzi na własność Uniwersytetu.

Wielki szpital dla badania choroby raka stanie we Wiedniu

Wiedeń, 18 3 PAT. Znany filantrop amerykański Childs przeznaczył większą sumę na wybudowanie we Wiedniu szpitala dla badania raka. Urzeczywistnienie tego projektu powierzył ofiarodawca lekarzowi *Dr. Edelmannowi* z Polski. Jak donosi komunikat urzędowy toczą się obecnie rokowania celem wyboru miejsca na założenie wspomnianego instytutu.

Fundacja wejdzie w życie dnia 1. listopada 1929 r.

Stan oblężenia na obszarze, nawiedzionym powodzią

Atlanta, 18 3 PAT. (Stan Georgja) Według ostatnich doniesień, ze stanu Alabama, dowódca wojsk proklamował stan oblężenia w okolicach miasta Elba nawiedzonego wylewem, celem zapobieżenia rabunkom. Ogółem z powodu wylewów w stanach Georgja, Alabama i Floryda zginęło 17 osób.

Wiadomości sportowe

Wiedeń. 18 3. PAT. Mistrz świata Rigoulot osiągnął na wczorajszej akademji sportowej sukces, podnosząc oburącz 170 kilogramów.

Praga. 16. 3 PAT. Wczoraj odbyła się tu prócz konferencji, dotyczącej zawodów o puhar Europy środkowej, także konferencja w sprawie urządzenia zawodów o CUP Europy dla drużyn amatorskich. Reprezentowane były Polska, Austrja Czechosłowacji i Węgry. Przewodniczącym został wybrany inż. Kuchar (Polska, wiceprzewodniczącym Kolisch (Austrja). Ustalenie terminów tych zawodów przedstawia się następująco: **Polska—Węgry** dnia 2 czerwca w Poznaniu **Polska—Czechosłowacja** dnia 4 sierpnia w Poznaniu, **Polska—Austria** dnia 6 października we Wiedniu. Reszta terminów podana zostanie później do wiadomości.

Amsterdam. 18. 3. PAT. W zawodach reprezentacyjnych zwycięża Holandja Szwajcarję w stosunku 3:2 (2:0).

Budapeszt. 18. 3. PAT. „Hungaria“—Kispest 1:1 (0:1). Vasas—Nemzeti 1:0 (0:0).

Berlin. 18. 3. PAT. Berlińskie towarzystwo łyżwiarskie zwyciężyło w zawodach hockeyowych na lodzie klub Dawos 2:1 (1:0, 1:0, 0:1).

Nowy Jork. 18. 3. PAT. Nurmi zwyciężył na 4 mile w czasie 19-27.6, zaś na 3 i pół mile w czasie 17-0:5.4.

OSYP DYMOW

Profesor Albert Einstein

(Osobiste wrażenia.)

Prof. Albert Einstein ukończył 50 lat życia. Cały świat zna jego nazwisko. Ludzkość dumna jest z genjuszu i jakkolwiek jego idee i wzniosłe myśli są zatrudne do zrozumienia nawet dla nieprzeciętnej jednostki, to jednak odczuwa się w nim wielką osobistość, wielkiego ducha. Szczególnie my Żydzi możemy być dumni z tej osobistości, jednej z najpiękniejszych w naszym narodzie.

A jednak mało wiemy o jego osobistym życiu. Jakże on żyje? Jak pracuje? Jak tworzy? Jakim jest człowiekiem?

Miałem wielki zaszczyt kilka razy spotkać się prywatnie z tym wielkim człowiekiem, i sądzę, że moje osobiste wrażenia zainteresują czytelników.

Prof. Albert Einstein mieszka w Berlinie w domu pewnego rosyjskiego Żyda p. St—ina. Znałem właściciela tego domu, kiedy był jeszcze petersburskim studentem Obecnie jest zamożny i szczyci się tem, że właśnie w jego domu mieszka wielki uczony.

— Wszak są to już historyczne, wartościowe przedmioty — powiada p. St. — wskazując na stół, przy którym pracuje Einstein i na sprzęty, których używa. Nadejdzie czas, kiedy to wszystko zamieni się w święte relikwie...

Einstein mieszka na czwartem piętrze, ponad mieszkaniem właściciela domu. Ponieważ uczony musi mieć bezwzględny spokój, zbudował właściciel domu dla niego specjalny pokój o żelaznych drzwiach. Nikomu nie wolno tam wchodzić. Z tęsknotą patrzą na te drzwi dziennikarze i reporterzy. Prof. Einstein — trzeba powiedzieć prawdę — nie jest zbyt uprzejmy dla nich. Są to zdaje się jedyni ludzie na świecie, do których Einstein odnosi się surowo, a nawet złośliwie. Nie chce ich widzieć, ani mówić do nich.

Ale jego żona staje się niekiedy „zdrajczynią" i wprowadza do mieszkania reportera.

— Wszak i on pragnie żyć — oświadcza — przemów do niego, Albercie!

I Albert mówi, Ma przecież dobre serce. Chociaż reporter gazetowy — to jednak ma matkę.. Próbuje więc wytłumaczyć gościowi swoją teorję względności, a nieszczęsny reporter stara się to zrozumieć...

Przypominam sobie, jak prof. Einstein razem z prof. Weizmannem i Usyszkinem przybyli poraz pierwszy do Ameryki. Pojechałem naprzeciw wybitnych gości na małym okręcie

— Proszę bardzo, powiedz mi pan — zwracam się do prof. Weizmanna — mówimy wszak między sobą: rozumie pan teorję Einsteina?

Prof. Weizmann odpowiada mi z uśmiechem:

— Byliśmy przez tydzień na okręcie i każdego dnia udzielał mi Einstein lekcyj swojej teorji, a wkońcu zrozumiałem, że on... ją rozumie!...

Będąc razem z prof Einsteinem, opowiedziałem mu o odpowiedzi prof. Weizmanna. Trzeba było widzieć, jak serdecznie i szczerze roześmiał się twórca teorji, która jest podobno bardziej prawdziwa niż teorja Newtona.

Dominujące wrażenie, jakie odbiera się mówiąc z Einsteinem, czy widząc go — to prostota, prawdziwa, wielka, szlachetna, prostota, rzadko spotykana u ludzi, u wybitnych, o światowej sławie osobistości. Einstein jest tak demokratyczny w swem życiu prywatnym, że często stajemy niemi z podziwu,

Przed pół rokiem był Einstein bardzo chory, cierpiał na chorobę serca. Chciano wówczas przemilczeć tę chorobę. Jego najbliżsi przyjaciele wiedzieli dobrze, że stan jest poważny i że on sam go zawinił. Kiedy bowiem Einstein przybył do Davos (Szwajcarja), nie pozwolił, by tragarz niósł jego pakunki, ponieważ uważa to za niedemokratyczne i za nieludzkie postępowanie. Poszedł więc ze stacji do hotelu, dźwigając pod górę ciężkie pakunki. Słabe serce zostało tak nadwerężone, że musiał pozostać przez trzy miesiące w łóżku. Obecnie wyzdrowiał, ale kto wie, skoro znowu nadejdzie taka sposobność, uczyni napewno tosamo.

Portjer domu, w którym mieszka Einstein, nie może zrozumieć takiej demokracji. Jest to ciężki, twardy Niemiec, o ołowianych oczach, i twardych „zasadach", jeszcze z dawnych, minionych czasów. Portjer widzi, jak nadjeżdża drogie auto, w którem siedzi profs. Einstein i jeszcze ktoś. Auto należy oczywiście do „tego drugiego", a nie do wielkiego uczonego. Einstein wychodzi z wozu, podaje rękę „temu drugiemu", dziękuje, że go odwiózł do domu, a następnie podaje rękę szoferowi. Tego nie może zrozumieć dzielny Niemiec z czasów Wilhelma, wytrzeszcza oczy, potakuje krótko przy strzyżoną głową, a nazajutrz zatrzymuje gospodarza domu i powiada:

— Wybaczy pan, ale sądzę, że ten profesor nie jest wcale profesorem. Nie wiem, kim jest, ale w jego teorję ja nie wierzę. To jest szwindel....

Dzielny portjer nie tylko nie wierzy w teorję względności ale i nie darzy sympatją służącej Einsteina. Nie chce jej dopuścić do windy. Służąca Einsteina może chodzić piechotą — sądzi portjer.

I oto przybywa prof. Einstein do gospodarza i stawia „praktyczną" propocyzję...

— Rozumię, że dla portjera nie jest łatwo za każdym razem wyciągać windę ze służącą. Zróbmy więc tak: służąca niechaj jeździ windą, bo przecież kilka razy schodzi z 4-tego piętra po zakupy produktów, ja natomiast mogę chodzić piechotą...

Jakkolwiek portjer nie wierzy w teorję Einsteina — to jednak dzielny matematyk pracuje nad nowym problemem.

Ktoś zapytuje go:

— Czy pracuje Pan nad jakąś praktyczną rzeczą?

— Tak — odpowiada spokojnie Einstein — chodzi tu o planetę Jowisza.

Zapewne praktyczna rzecz, albowiem przedtem chodziło o nieskończoność, a teraz chodzi tylko o planetę! Bądźcobądź bliżej ziemi...

Interesujący jest opis, jak wielki wynalazca teorii względności pracuje i jak wygląda jego gabinet pracy.

Myślicie zapewne, że biurko jego jest zapełnione papierem, książkami, formułami i rysunkami matematycznemi, Jakże bowiem może byc inaczej? A jednak jest inaczej! Czysty, gładki stół, ani jednej książki, ani jednego zeszytu. Przed uczonym leży kartka papieru Einstein nie pisze, jest zagłębiony w myślach tak daiece, że nie widzi, ani nie słyszy co się dokoła niego dzieje. Znajduje się w stanie podobnym do transzu, jest oddalony od miejsca i czasu, śin z otwartemi oczyma. Fajka dawno zagasła, ale on o tem już nie wie. Wchodiz jego żona i budzi go. Einstein zapisuje na kartce papieru cyfrę, liczbę — nic pozatem, i praca jest skończona. A świat siłą jego genjuszu staje się przemieniony i stoi z głową podniesioną do góry, tak jak go Bóg stworzył, a on, wielki człowiek, podpatrzył.

Taryfa osobowa na kolejach nie będzie podwyższona

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3. Sin. Z wiarygodnych źródeł dowiadujemy się, że podana przez pewne pisma wiadomość, jakoby ministerstwo komunikacji wobec strat poniesionych przez koleje z powodu mrozów, nosiło się z zamiarem podniesienia taryfy osobowej, nie odpowiada prawdzie. Min. komunikacji przeprowadza już oddawna rewizję taryfy towarowej, lecz sprawa podwyższenia taryfy osobowej nie jest wcale wysuwana.

—o—

Znaczny sukces wyborczy komunistów w Berlinie

Berlin, 18. 3. PAT. W sobotę odbywały się w berlińskich przedsiębiorstwach komunikacyjnych, tj. w kolejkach podziemnych, tramwajach i autobusach wybory do tzw. rad załogowych, które dały niespodziewanie absolutną większość głosów komunistom. Komuniści uzyskali 10.747 głosów, socjaliści 5.934 głosów, niemiecko-narodowe związki zawodowe 1.811 gł., centrowi 1.503 gł. Zwycięstwo komunistów i ciężka porażka związków zawodowych socjalistycznych wywołały wielkie wrażenie w Berlinie. Dziennik socjalistyczny tłumaczy ten wynik wyborów wpływem robotników niezorganizowanych, tem niemniej jednak wybory do rad załogowych w których socjaliści posiadali zdecydowaną większość, wywołały poważne zaniepokojenie w kołach socjalistycznych.

Cziczerinowi przedłużono urlop do 1. maja

Berlin, 18. 3. PAT. Centrowa „Germania" donosi z Moskwy że rada komisarzy ludowych przedłużyła komisarzowi Spraw Zagranicznych Cziczerinowi jego urlop zdrowotny do dnia 1go maja br. Cziczerin miał wystosować do kierownictwa partji komunistycznej Sowietów pismo, oświadczając, że solidaryzuje się z polityką zagraniczną rządu i zapowiada, że zamierza w partji pozostać. Dalej zapowiada Cziczerin, że z dniem 1 maja chce powrócić do Moskwy i objąć z powrotem kierownictwo polityki zagranicznej.

Ciężka sytuacja na Krymie

Moskwa, 18 3 ŻAT. Na skutek ciężkiej sytuacji kolonistów żydowskich na Krymie dotkniętych tegorocznym nieurodzajem bank rolniczy ogłosił moratorjum długów, sięgające 500.000 rubli.

Nowy Jork, 18 3 Sin. Znany magnat filmowy Louis Meyer (Żyd) uważany za kandydata na stanowisko posła Stanów Ziednoczonych w Turcji, został zaproszony wraz z żoną i córka przez prezydenta Hoovera do Białego Domu.

Z DNIA

Im Westen nichts Neues...

Książka wojenna młodego i dotąd zupełnie nieznanego autora niemieckiego Eryka Marji Remarque pod powyższym tytułem stanowi w ostatnich tygodniach olbrzymią sensację w sferach literackich. W przeciągu bardzo krótkiego czasu doczekała się przeszło stutysięcznego nakładu. W pierwszej chwili musi się to wydać dość dziwnem, gdyż doskonałych i na wielkiej wyżynie artystycznej stojących książek wojennych nie brak w literaturze dzisiejszej, zwłaszcza niemieckiej. O fenomenie wojny i duszy żołnierza zostało też powiedziane już mniej więcej wszystko, co można na ten temat — powiedzieć. Książka Remarque'a nie przewyższa zresztą, ani jako dzieło sztuki, ani też jako manifest, utworów takich autorów, jak Barbusse, Duhamel, Rolland, van Vringh, Glaeser, Renn, a zwłaszcza Arnold Zweig („Grischa“). Skądże więc ta olbrzymia popularność? — Utwór Remarque'a przemawia do nas sugestywną bezpośredniością dokumentu. To jest oszałamiającą jego siłą. Nie oskarżenie i nie wyznanie — zastrzega się autor we wstępie — ale tylko relacja o pokoleniu, które zostało zniszczone przez wojnę, choć nawet częściowo uniknęło granatów. Remarque opowiada o sobie — o chłopcach, którzy z ławy gimnazjalnej dostali się do rowów strzeleckich. I opowiada o tem, co wojna z nich uczyniła i w co ich zamieniła. Jak zburzyła doszczętnie cały ich świat i ich dotychczasowy stosunek do życia, a w to miejsce zasiała przerażającą pustkę i przerażające gruzy. Jeszcze raz przeżywamy całą grozę i całą gehennę wojny. Jeszcze raz wędrujemy przez rowy strzeleckie podczas ataku i kontrataku i jeszcze raz nachylamy się nad umierającymi żołnierzami po wojskowych lazaretach. Remarque nie protestuje, tylko opisuje. Opisuje również przedwstępną golgotę żołnierza, zanim dostaje się do rowów strzeleckich. Krzyżową drogę kasarni i musztry. Była ona zwłaszcza okropną w czasie wojny, kiedy to gołowąsy kapral, umiejący zaledwie czytać i pisać, musztrował starych profesorów, dokuczając im przytem nieraz w sposób piekielnie wyrafinowany. Z kart tej książki, najprostszej, najsilniejszej może i najbardziej wstrząsającej ze wszystkich dotychczasowych utworów wojennych, wyziera ku nam jeszcze raz otchłanny tragizm wojny, której — z wyjątkiem kilku jednostek w każdym narodzie — nikt nie chce, którą każdy przeklina, a która porywa w swe szatańskie tryby ciała i dusze, miażdży pierwsze a deprawuje drugie, burzy szczęście jednostek i rodzin, dewastuje kraje i ich bogactwa, i zasiewa na długie czasy najgorszą ze wszystkich trucizn — moralną. Jeden jedyny szlachetny kwiat wyrasta na straszliwem podłożu wojny: koleżeńskość, braterska miłość wśród żołnierzy, która i Remarque we wzruszających maluje obrazach. Ale uważanie tego momentu za okoliczność łagodzącą zbrodnię wojny, byłoby zaprawdę zbyt paradoksalnym nonsensem. Przecież i podczas pożaru lub katastrofy żywiołowej rodzą się również spontanicznie uczucia szlachetne, a jednak dla kultywowania braterstwa i miłości wśród ludzi, nikt nie będzie organizował pożarów lub katastrof żywiołowych...

Ale — — najzupełniej nie miałem zamiaru pisać o książce Remarque'a (co uczyni kol. Kanfer), zapożyczając z niej tytuł do dzisiejszych uwag z dnia. Chodzi mi zgoła o coś innego. A właściwie — może przecież o to samo... Chodzi mi poprostu o znaną już aferę kilku komendantów francuskiej armji okupacyjnej w Nadrenji, o których świeży telegram właśnie donosi, że zostali wezwani do Paryża, gdzie będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności dyscyplinarnej w związku z masowemi wypadkami śmierci żołnierzy francuskich w czasie minionych co-dopiero wielkich mrozów. Okazuje się, że pewien generał w czasie największych mrozów wydał polecenie urządzenia balu maskowego a żołnierze-szoferzy przy 20-stopniowym mrozie czekali przez kilka godzin na oficerów. Pewien znowu pułkownik wydał rozkaz odbycia dłuższego marszu przy 25-stopniowym mrozie. Inny znowu wysoki oficer polecił przy takimże 25-stopniowym mrozie kompanji honorowej stać przez dwie godziny w pozycji na baczność.

Czytelnik teraz zrozumie, dlaczego zaopatrzyłem ten artykuł tytułem z książki Remarque'a. Tak jest, im Westen nichts Neues... Dla ścisłości można jeszcze dodać: Im Osten ebenfalls nichts Neues...

I to jest właśnie największym tragizmem dzisiejszej epoki. Że, przebywszy i przeżywszy piekło wojny, niczego ludzkość się nie nauczyła. Robimy to samo, co przed rokiem 1914. Im Westen nichts Neues...

Ruch pacyfistyczny — najeżony niestety bezlikiem problemów i między sobą niestety skłócony — ma przed sobą zadania jeszcze olbrzymie, prawie — nadludzkie. **(b)**

W kalejdoskopie prasy

PRZYKRE ZGRZYTY

„Nasz Przegląd“ pisze:

Zarysowujący się front lewicowo-mniejszościowy uległe niestety osłabieniu z powodu konfliktu między p. Marszałkiem Daszyńskim a przedstawicielami Ukraińców w Sejmie. Polska Partja Socjalistyczna zrozumiała już wreszcie, że wybiła godzina dwunasta dla ruszenia z martwego punktu zagadnienia narodowościowego...

...Taktyka, zastosowana przez p. Marszałka Daszyńskiego wywołała najwidoczniej konsternację w jego własnym klubie, skoro posłowie socjalistyczni wstrzymali się od oklaskiwania przemówienia, wygłoszonego w imieniu „większości polskiej“ Sejmu.

Terroryzowanie lewicy polskiej za pomocą wypróbowanej ongi przez endecję metody odnosi niestety pewne skutki. Z arsenału dawnej „Dwugroszówki“ niektóre organy prasy rządowej zaczerpnęły już argument, że skorzystanie z głosów mniejszościowych w „rozgrywce“ z klubem BB jest czynem „antypaństwowym“. Maluczko a doczekamy się oficjalnego usankcjonowania doktryny Chjeno-Piasta, skoro nawet „demokratyczny“ polityk sanacyjny p. Kościałkowski uzasadnia potrzebę „naprawienia“ konstytucji koniecznością utrącenia ugrupowań mniejszościowych!

KRYZYS SANACJI

Pod tym tytułem czytamy w tygodniku lewicowym „Placówka“:

To, co obserwujemy od dwóch z górą tygodni na terenie parlamentarnym oraz oddźwięki dokonywujących się tam wydarzeń w opinji społeczeństwa — to wszystko stawia nam przed oczy, rozwijający się w całej swej ostrości kryzys tzw. sanacji...

...Sanacja“ ginie od broni, którą sama długi czas walczyła. Przyszła gromić „nieprawości“, przestrzegać najsurowszej czystości w załatwianiu groszem publicznem. Poprzez formalne złamanie prawa przychodziła zapewnić mu szacunek i najwyższy, rozstrzygający walor w życiu państwa. Po trzech niespełna latach doprowadziła do rezultatów, że dziś sama staje pod pręgierzem tego samego rodzaju zarzutów — z tą zasadniczą różnicą, że kiedy ona mając w swem ręku wszystkie dostępne źródła ujawnienia poprzednich nadużyć i nieprawości — operowała przeważnie... urojeniami, lub conajmniej faktami mocno przejaskrawionymi — tu padają fakty i suche cyfry — drastyczne właśnie w tej swojej niemej wyrazistości.

I tak to wkroczyło si na drogę kryzysu.

Przyspieszyć on musi proces wewnętrznego rozkładu, który rozwijał się w obozie „sanacyjnym“ od dość dawna, tłumiony hałasem zewnętrznych „sukcesów“. Zarówno ten proces, jaki i materjalna możność czynienia dalszych spustoszeń w społeczeństwie przez obóz „sanacyjny“ trwać mogą jeszcze dość długo. Ale w świadomości obywatelskiej wyrok już zapadł nieodwołalnie: dzisiejszy kryzys sanacji skończyć się musi wcześniej, czy później nieuchronnem jej bankructwem.

Przed tą zasłużoną konsekwencją nic już „sanacji moralnej“ uchronić nie jest w stanie.

(b)

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **OSTATNIE 2 PRZEDSTAWIENIA „AZAZELU“.** Dziś we wtorek i jutro we środę w Krakowskim Teatrze Żydowskim po raz ostatni kapitalna rewja pt. „Hulaj Kapcan“ z ulubieńcami żydowskiego Krakowa: Olą Lilith, W. Godikiem, J. Strugaczem na czele. Każdy poszczególny punkt programu tłumnie zebrana publiczność entuzjasty cznie oklaskuje. Ceny miejsc od 1—5 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab Grodzka 46, a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek o godz. 7-mej wieczorem uroczyste przedstawienie w dniu imienin Marszałak Józefa Piłsudskiego „Krakowiacy i górale“, jutro powtórzenie sobotniej premjery komedji „Muszka“ z pp. Ankwicz, Kłońską, Kosmowską, Łozińską, Piaskowską, Komornickim, Leliwą, Szymańskim, Ziembińskim, Kaczmarskim. Wpróbach D. Niccodemi'ego „Cień“ oraz M. Hemara „Daj panowie B“.

EMANUEL FEUERMANN, jeden ze znakomitych czelistów doby współczesnej, ulubieniec melomanów krakowskich, wystąpi w Krakowie w sotę, dnia 23 bm. w Starym Teatrze. W koncercie tym współdziałać będzie świetna pianistka warszawska, Janina Familier- Hepnerowa. Bilety w cenie od Zł. 1—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Wtorek: „Hulaj Kapcan!“ (występ „Azazelu“).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Krakowiacy i górale“ (uroczyste przed staw. w dniu im. Marsz. Piłsudskiego — pocz. o godz. 7-mej wiecz.)

Środa: „Muszka“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej.)

Wtorek: „Tilli bom“ (wyst. Jerzego Borońskiego).

Czang Kaj Szek - dyktatorem Chin

Jak wiadomo odbywa się obecnie w Nankinie trzeci kongres. Kuomintangu. W kongresie bierze udział 211 delegatów. Przebieg kongresu jest spokojny, albowiem egzekutywa partji, która w rzeczywistości jest równocześnie rządem, dołożyła wszelkich starań, by zapewnić sobie większość. Nietylko komuniści, ale nawet lewe skrzydło nie zostało do kongresu dopuszczone.

Na kongresie złożył Czang Kaj Szek oświadczenie o gotowości objęcia militarnej dyktatury. Uchwalono rezolucję przekazującą Czang Kaj Szekowi przeprowadzenie militarnej dyktatury i dodającą mu radę przyboczną, składającą się ze 17 członków. W ten sposób przypuszczają, że uda się wybrnąć z wielkich trudności, które w ostatnich czasach rząd centralny w Nankinie miał z zrawicowymi generałami. Niektóre prowincje nie chcą mianowicie uznać autorytetu władz centralnych, które właściwie mają władzę tylko w siedmiu prowincjach na 22. Zwłaszcza prowincje, w których znajduje się silna armja generała Fenga, nie wysłały nawet delegatów na kongres i zachowują się z dużą rezerwą wobec planu reorganizacji Chin.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja kredytowa

Sytuacja na rynku pieniężnym w ostatnich tygodniach znacznie się

pogorszyła.

Ciasnota gotówkowa przybrała dawno już nienotowane rozmiary. Świadczą o tem najlepiej liczne bankructwa, upadłości i nadzory sądowe, oraz wielka fala protestów wekslowych. W pierwszej połowie marca oddało się pod nadzór sądowy w samej tylko stolicy kilkanaście większych firm, a podobna ilość przypada na Łódź, nie mówiąc już o innych miastach. W styczniu bieżącego roku, zaprotestowano w Polsce ogółem 356,691 weksli (w grudniu ub. r. 313,128) na łączną sumę 76,787,000 złotych (w grudniu 67,668,000 zł.) Z dotychczasowych danych można wnioskować, że ilość protestów w lutym i marcu będzie jeszcze znacznie większa.

Ultimo lutego, zwłaszcza w Łodzi i w Warszawie, było

bardzo ciężkie.

W wielu wypadkach kupcy prosili o prolongatę swych zobowiązań, lub dopuszczali weksle do protestu. Wobec dużej ilości protestów, banki, przemysł, a w następstwie hurtownicy musieli zmobilizować odpowiednie pogotowie kasowe, ażeby być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Banki akcyjne zmuszone wzmocnić płynność swych rezerw, a z drugiej strony dążąc do zmniejszenia ryzyka, przeprowadziły znaczne restrykcje kredytowe. Fakt ten odbił się natychmiast na prywatnym rynku dyskontowym, który z jednej strony zareagował wydatnem podniesieniem stopy procentowej, z drugiej strony zmnicjszeniem podaży gotówki. Gdy bowiem do niedawna prywatny rynek dyskontowy w wielkiem centrum przemysłowem, jakiem jest Łódź, pokrywał około 40 proc. całego zapotrzebowania na kredyty, to w lutym i marcu spadł stosunek ten na 10 do 15 proc., przyczem stopa procentowa wzrosła do 3 proc. miesięcznie za dobre weksle, gdy normalnie wynosiła 1 i 3/4 do 2 proc. Zaznaczyć należy, że kapitaliści prywatni dyskontują wyłącznie materjał pierwszorzędny a drugorzędny tylko w nielicznych wypadkach po przeprowadzeniu wywiadów i t. p.

Na

ścieśnienie się rynku i ogólne pogorszenie sytuacji pieniężno- kredytowej,

wpłynęły następujące przyczyny: 1) Duże mrozy i zaspy śnieżne, które zahamowały normalny ruch we wszystkich prawie dziedzinach handlu; kupcy bowiem z prowincji nie mogli przyjeżdżać do stolicy i ośrodków przemysłowych po towar, wskutek przerw komunikacyjnych, lub też wstrzymywali się od zakupów, czekając na ocieplenie; 2) Spadek cen zboża spowodowany niemożnością wywozu zagranicę (wskutek wysokich ceł wywozowych) i słabym popytem na rynku wewnętrznym, wywołał dotkliwy głód gotówkowy wśród rolników; wprawdzie w ostatnich dniach rząd zezwolił na bezcłowy wywóz określonych ilości zboża, a z drugiej strony ceny na rynku wewnętrznym osiągnęły dość znaczną zwyżkę, jednakże teraz znowu poprawie sytuacji stoją na przeszkodzie trudności transportowe; 3) Wskutek zubożenia głównego konsumenta — rolnika — zmniejszyły się znaczne obroty w przemyśle i handlu; 4) Duże płatności zagraniczne w związku z zakupami dokonywanemi przez importerów w okresie przedświątecznym i w styczniu spowodowały wzmożony popyt na gotówkę; 5) Obieg weksli długoterminowych był wciąż jeszcze wielki; wprawdzie, niektóre gałęzie produkcji rozpoczęły walkę z tą plagą i na podstawie zawartej konwencji ustalono warunki sprzedaży zmierzające do likwidacji nadmiernej ilości weksli długoterminowych jednakże, w praktyce, ze względu na słabe obroty handlowe małe zainteresowanie ze strony konsumenta i wielką konkurencję nie dało się tego przeprowadzić; 6) Na rynku odbiło się ujemnie zbyt szybkie rozpowszechnienie się sprzedaży na raty, nienależycie zorganizowanej, bez odpowiedniego wywiadu i wielu innych czynników, mogących zmniejszyć ryzyko. Wskutek tego, towar dostaje się w ręce niesolidnych odbiorców i stąd wysoka cyfra protestów; 7) Wreszcie jedną z najgłówniejszych przyczyn pogorszenia się sytuacji na rynku pieniężnym było zmniejszenie dyskonta przez banki i dyskonterów prywatnych, o czem pisaliśmy na wstępie

Wkłady w bankach prywatnych

utrzymały się w ostatnich miesiącach na prawie niezmienionym poziomie; mniej intensywny dopływ funduszów ze źródeł krajowych był bowiem kompensowany w pewnym stopniu przez dopływ krótkoterminowych kredytów zagranicznych. Natomiast przypływu z zagranicy większych pożyczek długoterminowych narazie spodziewać się można z powodu niekorzystnej konjunktury emisyjnej na rynkach światowych. Jak wyżej wspomnieliśmy, dopływ kapitałów krajowych do banków jest mały. Jedną z przyczyn tej niechęci do lokaty w bankach jest wysokie opodatkowanie wkładów.

W sprawie maszyn do frankowania listów

Pod adresem Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Jedną z pośród wprowadzonych w ostatnich czasach innowacyj na terenie usprawnienia czy też zracjonalizowania życia gospodarczego, to maszyna do frankowania listów, którą na skutek postanowienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów, mogą wszystkie osoby, względnie instytucje prywatne po otrzymaniu zezwolenia ze strony poszczególnych dyrekcyj pocztowych używać.

Zapewne, że wprowadzenie maszyny samofrankującej listy jest przedewszystkiem dla przedsiębiorstw znaczniejszych, a więc ekspedjujących w poważniejszej ilości codzienną korespondencję nie bez wielkiego znaczenia, o ile naturalnie maszyna taka, spełniając zadania do niej należące, nie będzie dla przedsiębiorstwa z niej korzystającego stwarzała żadnego rodzaju przeszkód i utrudnień, wywodzących się ze źródeł biurokratycznych zarządzeń, czy też ograniczeń. A do rzędu takich przeszkód należy zaliczyć w pierwszej linji przepis Dyrekcyj Pocztowych, nakazujący abonentom automatów opłacać z góry należytość za taką wartość ofrankowania, z jakiej zamierzają korzystać, czyli zmuszający abonenta chcącego zabezpieczyć sobie możność używania maszyny przez dłuższy przeciąg czasu bez przerw, do wykładania z góry poważniejszych kwot pieniężnych, który to moment np. przy kupowaniu znaczków pocztowych w dowolnych i każdorazowo potrzebnych ilościach zupełnie nie wchodzi w rachubę.

Przecież byłoby o wiele logiczniejszem, gdyby maszyna do znaczkowania podlegała zupełnie tak samo, jak wszelkie inne tego rodzaju maszyny mierzące zużytkowanie pewnych niedających się ryczałtem obliczym wartości (np. gazomierz, elektromierz), jakiejś perjodycznej kontroli z dołu, gdyż niezależnie od usunięcia konieczności wykładania kapitału z góry, stworzonoby w ten sposób równocześnie udogodnienie dla abonentów o tyle, iż nie musieliby maszyn swych zanosić do urzędów pocztowych dla nabywania prawa korzystania z pewnej ilości znaczków, lecz należytość tę spłacaliby organowi kontrolnemu.

Obok więc wadliwego postanowienia co do sposobu zapłaty (z góry), wadliwym jest w tym wypadku także i obecny sposób jej odbierania na poczcie, a nie w lokalu abonenta.

Trzecim niezmiernie wielkim mankamentem w urządzeniu maszyn do znaczkowania jest to, że listy zaopatrzone frankaturą takiej maszyny, nie mogą być wrzucane jako normalna poczta do skrzynek, lecz muszą być wręczane do rąk funkcjonarjusza w głównym urzędzie pocztowym i to przed godz. 6-tą wieczór, co jest wprost niewygodnem dla przedsiębiorstw o 2-razowem urzędowaniu codziennem.

Wszystkie te wady, które uniemożliwiają spopularyzowanie maszyn samofrankujących, byłyby zdaniem fachowo poinformowanych przy dobrej woli bardzo łatwe do uchylenia i dlatego winne je Ministerstwo Poczt i Telegrafów, działając dla dobra interesu i racjonalizacji gospodarstwa społecznego, jaknajszybciej usunąć.

Rynek drzewny

Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie donosi, że zapotrzebowanie materjału tartego tak w kraju, jak i zagranicą, było w styczniu br. znacznie mniejsze, a tranzakcje miały charakter sporadyczny i dochodziły do skutku przeważnie po cenach niekorzystnych. Pod tym względem sytuacja była znacznie gorsza, aniżeli w grudniu ub. r. Niemały wpływ na kształtowanie się konjunktury wywarł w styczniu brak prowizorjum drzewnego, którego odnowienie w pierwszej połowie ub. miesiąca nie oddziałało jeszcze w należytym stopniu na rynek. Dla uzupełnienia obrazu, o ile idzie eksport do Niemiec, warto dodać, że na tamtejszym rynku zbytu zaznacza się już obecnie pewna rezerwa w stosunku do zakupów z Polski, w związku z niepomyślnie zapowiadającym się ruchem budowlanym, oraz nasyceniem rynku dostateczną ilością towaru.

Z innych krajów należy wymienić Francję, skąd w styczniu br. napłynęło dużo zapytań o nasze drzewo, tak, że rynek francuski poczyna się zapowiadać jako jeden z korzystniejszych terenów zbytu naszego drzewa.

Natomiast eksport do Anglji nie wykazał w styczniu żadnego ożywienia, głównie z powodu niskiego poziomu cen na materjał tarty, które nie stały w żadnym stosunku do drożyzny surowca drzewnego w kraju. Silną konkurencją naszego drzewa na rynku angielskim było nadal drzewo rosyjskie i finlandzkie, które swoją niską ceną decydowało o kształtowaniu się tam konjunktury. W ten sposób więc tracimy w obecnej chwili rynek angielski.

Również konjunktura eksportowa w drzewie okrągłem nie kształtowała się pomyślnie w miesiącu styczniu. Brak drzewa suchego uniemożliwiał zawieranie tranzakcyj, gdyż znajdujące się na składach drzewo surowe może wchodzić w rachubę na eksport dopiero z początkiem lata. Natomiast drzewo twarde, a w szczególności dębina jest przedmiotem dość ożywionych tranzakcyj eksportowych. Głównymi odbiorcami dębiny były w styczniu Austrja, Niemcy, Anglja i Stany Zjednoczone.

Przewrót w papiernictwie

Ogromnego przewrotu w dziedzinie papiernictwa dokona niezawodnie nowy wynalazek, dokonany przez laboratorjum wielkiej papierni Kalamazoo. Wynalazek polega na produkowaniu papieru — nie jak dotąd — z masy drzewnej, lecz łodyg kukurydzy. Nowy gatunek papieru nietylko w niczem nie ustępuje papierowi z masy drzewnej, lecz przewyższa go trwałością i doskonale przyjmuje atrament i farbę drukarską. Próby wypadły tak świetnie, że już drukowany jest na papierze z kukurydzy miesięcznik „Prairie Farmer“ w Chicago i dziennik „Commercial News“ w Dauville, a więc nie ulega wątpliwości, że wkrótce używanie nowego gatunku papieru bardzo się rozpowszechni. Wynalazek papieru z łodyg kukurydzy otwiera nowe szerokie perspektywy dla przemysłu papierniczego, któremu wobec szybkiego trzebienia lasów, groziło niebezpieczeństwo wyczerpania się surowca. Z drugiej zaś strony ogromne ilości łodyg kukurydzy, które ginęły corocznie zupełnie bezużytecznie, zostaną obecnie wyzyskane dla produkcji papieru drukarskiego.

Konsorcjum Dorner- Schiffer przystępuje do budowy papierni na Węgrzech, która będzie wyrabiać papier z celulozy, otrzymanej ze słomy kukurydzowej. Odnośne umowy na dostawę słomy kukurydzowej z Ameryki zostały już zawarte.

FRANCUSKI PROTEST PRZECIW POLITYCE CELNEJ STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Paryska Izba Handlowa wniosła protest przeciw zamierzonym podwyżkom ceł w Stanach Zjednoczonych, zwłaszcza przeciw obliczaniu przy podstawie ad valorem nie od cen hurtowych, lecz od cen sprzedażnych w Stanach. Paryska Izba Handlowa domaga się od rządu powzięcia odnośnych kroków zapobiegawczych.

UTWORZENIE GIEŁDY JEDWABIU W MEDJOLANIE. Izba handlowa w Medjolanie postanowiła utworzyć specjalną giełdę na jedwab.

ZAPROWADZENIE WALUTY ZŁOTEJ W PERSJI? Rząd perski nosi się z zamiarem zastąpienia waluty srebrnej przez złotą, a to w celu uniknięcia istniejących wciąż silnych wahań kursu. Zamierzona reforma walutowa nie da się jednak przeprowadzić bez wydatnej pomocy zagranicy.

Jak Budapeszt podejmował „Miss Europę“?

Budapeszt (ŻAT) Powróciła tu ze swej podróży do Francji panna Elżbieta Simon — Miss Europa. Na wszystkich stacjach kolejowych, na których zatrzymywał się pociąg pospieszny Wiedeń—Budapeszt samorzutnie powstały masowe manifestacje ku czci „Miss Europy“. W Budapeszcie były dla niej zawczasu przygotowane t. zw. pokoje królewskie w wielkim hotelu „Gellert“. Hotel był udekorowany chorągwiami i kwiatami.

Na dworcu wschodnim w Budapeszcie oczekiwali przybycia „Miss Europy“ przedstawicie le stolicy. Po wysłuchaniu przemówień orkiestra cygańska zaintonowała węgierski hymn narodowy. Nastąpiły kwiaty i okrzyki „Elien“ („Niech żyje“). Nie zabrakło też okrzyków „Miss Palestina“...

Przed dworcem zaimprowizowano trybuny dla mówców. Okna, balkony, dachy, drzewa i ogrodzenia były gęsto obsadzone przez tłumy. Wzdłuż całej ulicy Rakoci‘ego, przez którą przeszedł pochód, wszystkie domy były udekorowane w chorągwie narodowe. Silne oddziały policji czuwały nad porządkiem.

Z ciżby słyszano od czasu do czasu pojedyńcze gwizdy „budzących się madziarów“...

W niedzielę „Mis Europa“ dzieliła autografy i zdjęcia fotograficzne i dochód był przeznaczony na cele filantropijne.

Ciekawe są wynurzenia panny Simon o innych królowych piękności na konkursie paryskim. „Miss Romania“ jest, jej zdaniem, nowo czesną Djaną o „wysportowanym“ wyglądzie, subtelnych rysach i pięknych oczach, „Miss Austria“ — uosobieniem wiedeńskiego wdzięku, zapożyczonem z pieśni Schuberta, przedstawicielka Anglji — lady par excellence z Crockerowskiej powieści, „Miss Dania“ — żywą figurą porcelanową na ślicznej bombonierce, Hiszpanję reprezentowała żywa Carmen. „O „Miss Polonia“ i „Mis France“ można byłoby napisać całe tomy...

—o—

Otwarcie biura informacyjnego w Tel Awiwie

Doświadczenia w ostatnich latach, jakoteż obecne stosunki, panujące w Erec Izrael, wskazują, że emigrantom i kolonistom brak bardzo często elementarnych wiadomości o warunkach, panujących w kraju tak w mieście jak i kolonjach. Również wiadomości o rozwoju handlu i przemysłu były niedokładne, co w niejednym wypadku ujemnie odbiło się na założonych przedsiębiorstwach.

Celem zaradzenia złu postanowiła organizacja ogólnych sjonistów w Tel Awiwie powołać do życia biuro informacyjne, które miałoby na celu udzielanie informacyj w następujących sprawach: 1) gospodarstwa rolnego (wszystkie jego przejawy), 2) kolonizacji miejskiej (przemysł domowy, wielki, mały, rzemiosło, itd.), 3) o warunkach panujących w kraju, 4) imigracji (przepisy imigracyjne oraz turystyka).

Biuro informacyjne już przystąpiło do pracy i udziela wszelkich informacyj zupełnie bezpłatnie.

Adres biura: Information Office. Tel Awiw, Lilienblumstr. 40.

Swiatowa narada przedstawicieli „Brith-Hanoar“

„Brith Hanoar“, w której zorganizowana jest większość sjonistycznej młodzieży żydowskiej, koncentrującej się wokół idei Pracującej Palestyny i licząca w swym łonie 45,000 osób, członków sjonistycznych org. młodzieży wschodniej i zachodniej Europy, prowadzi już od 2 lat intensywną działalność między swymi członkami.

Działalność ta jest prowadzona w kierunku wewnętrznego potęgowania pracy organizacji i zbliżenia ich przez wspólne przedsięwzięcia, jak kolonje letnie, kluby młodzieży, wspólne wydawnictwa (Brith Hanoar wydaje szereg poważnych książek z dziedziny zagadnień żydowskich, wspaniały śpiewnik hebrajski itd.) oraz aktywizacji młodzieży żydowskiej dla palestyńskich funduszy.

W związku z wzmożeniem działalności „Brith Hanoar“ odbędzie się w Warszawie w dniach 23 i 24 marca br. światowa narada przedstawicieli „Brith Hanoar“ z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie działalności „Brith Hanoar“ — J. Elster.

Wytyczne w pracy „Brith Hanoar“ — Benari, Gothelf, Lubianikier.

Ruch młodzieży w Sjoniźmie — N. Bystrycki.

Ruch robotniczy w Palestynie a ruch młodzieży w Galucie — N. Benari.

Działalność dla Żyd. Fund. Narod. — Spiro.

Kolonje letnie — Benami Gordon.

Sprawy organizacyjne.

W naradach tych jest przewidziany udział 40/50 delegatów, wśród nich licznych przedstawicieli zagranicy.

Proces o telegramy hebrajskie w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Sąd Najwyższy w Palestynie przystąpił do rozpatrywania skargi, wniesionej przez pewnego mieszkania Hajfy przeciwko rządowi palestyńskiemu o nieprzyjmowanie przez urzędy telegraficzne w Palestynie depesz hebrajskich literami hebrajskiemi.

Przedstawiciel rządu powołał się na ustawę z r. 1920, opiewającą, że depesze hebrajskie mają być nadawane pismem łacińskim. Adwokat powoda wskazał na sprzeczność, zachodzącą między tą ustawą a mandatem palestyńskim, poręczającym równouprawnienie języków hebrajskiego i arabskiego. W praktyce zaś depesze arabskie są przyjmowane literami arabskiemi, podczas gdy depesze hebrajskie są przyjmowane jedynie gdy są pisane pismem łacińskiem. Opinja publiczna oczekuje z napięciem decyzji Sądu Najwyższego.

Walka z religją żydowską w Rosji sowieckiej

Moskwa (ŻAT) Wychodzące w Charkowie „Sztern“ zamieszcza artykuł w sprawie wzmożenia walki z religją żydowską. Autor domaga się niezwłocznego podjęcia kampanji anty-pesachowej, podczas której „należy masom żydowskim wyłuszczyć całą śmieszność obyczajów wielkanocnych“.

Moskwa (ŻAT) Władze sowieckie zarządziły przekształcenie w kluby robotnicze synogog w miastach: Ksawerów, Chersoń, Zmerinka i Smiłowicz. „Jewsekcje“ podjęły starania w kierunku przekształcenia w kluby robotnicze synagóg w Berdyczowie, Sawranie, Brusiłowie, Berezowie, Zinkowie i Narodiczu.

Halsmann ma być wypuszczony na wolność bez uprzedniej rewizji procesu?

Wiedeń (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielami prasy obrońca studenta Filipa Halsman na adw. dr. Pressburger dał wyraz nadziei, że Halsmann zostanie wypuszczony na wolność bez powtórnego procesu. Dr. Pressburger przypuszcza, że w wyniku charakterystycznego uzasadnienia wyroku kasacyjnego Sądu Wyższego w Wiedniu prokurator w Insbrucku miałby cofnąć pierwsze oskarżenie.

—o—

POMOC SPOŁECZNA W TEL AWIWIE. Komisja dla pomocy społecznej przy magistracie tel awiwskim udzieliła zapomóg materjalnych 212 rodzinom. Ogółem liczba rodzin ubiegających się o pomoc sięga 388 (1800 dusz).

PROPAGANDA ARABSKA W EUROPIE. Pisma arabskie donoszą ,że wkrótce odbędzie się w Paryżu kongres studentów arabskich. Zadaniem kongresu będzie utworzenie centrum propagandowego dla celów arabskich. Jednym z inicjatorów tej akcji jest sekretarz Najwyższej Rady Muzułmańskiej Jamal al- Huseini.

„ZENTRAL- VEREIN A AGENCJA ŻYDOWSKA. W dn. 23 i 24 bm. odbędzie się w Berlinie zjazd „Zentral Verein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens“. Przedmiotem obrad zjazdu będzie m. in. sprawa ustosunkowania się „Zentral Verein“ do Agencji Żydowskiej.

dn. 23 i 24 bm. odbędzie się w Berlinie zjazd „Zentral Verein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens“. Przedmiotem obrad zjazdu będzie m. in. sprawa ustosunkowania się „Zentral Verein“ do Agencji Żydowskiej.

ZGON RABINA GMINY ŻYDOWSKIEJ W MOGUNCJI. W Moguncji zmarł rabin tamtejszej gminy żydowskiej dr. Jonasz Bondi. Zmarły uchodził za wybitnego talmudystę.

WYCIECZKA PALESTYŃSKA Z WIEDNIA. Z Wiednia wyruszyła grupa 50 osób, przeważnie czynnych sjonistów austrjackich, do Palestyny. Na czele wycieczki stoi inż. Stricker.

ANTYSEMICI PRZED SĄDEM. Antysemici w Krolewcu używają częstokroć w swych ulotkach hasła „Niech żyją Niemcy, niech zdechnie Żyd“. Pruskie ministerstwo sprawiedliwości, dopatrując się w tem haśle wykroczenia podżegania publicznego, poleciło władzom w każdym poszczególnym wypadku przeciwko winnym wdrożyć postepowanie sadowe.

ANTYSEMITYZM NIE POPŁACA. Na zebraniu właścicieli hoteli w Wiesbadenie uchwalono zwrócić się do rządu o podjęcie kroków przeciwko hecy antysemickiej, uprawianej tam od pewnego czasu. Właściciele hoteli utrzymują, iż nieodpowiedzialne postępowanie antysemitów naraża na fatalne skutki istnienie i rozwój uzdrowiska.

ADWOKAT ŻYDOWSKI W ROLI... KANTORA SYNAGOGALNEGO. Młody adwokat żydowski dr. Juljusz Pollak objął stanowisko nadkantora w pewnej synagodze budapeszteńskiej. Do konkursu stanęło jeszcze 4 kandydatów, których kantor-adwokat jednak pokonał. Mimo nowej czynności dr. Pollak nie przerwie swej praktyki adwokackiej. Budapeszteńska Izba Adwokacka stwierdziła że spełnianie obu tych odmiennych czynności nie ubliża honorowi adwokackiemu.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Muszka

komedja w 3 aktach Stefana Rey'a — przekład Felicji Bernard, — reżyser Zygmunt Nowakowski.

W radzie miejskiej idzie „rzecz poważna“ o teatrze. Tam strącają z „Tarpejskiej skały“ niemal w przepaść — a w teatrze idzie rzecz wesoła o powabnej Muszce która chce.

Chcę wyjść za mąż za pięknego, dystyngowanego zapewne nie biednego malarza Andrzeja Peyrieres. A jak kobieta chce — — zwłaszcza młoda, (19 lat, tak przynajmniej zapewnia) to zrobi. Zrobi to zręcznie — wychodzi sztuka, zrobi to mniej zręcznie — wychodzi zabawna komedja, aż się śmiać chce.

Zwłaszcza...

Zwłaszcza, gdy jej partnerem jest Leliwa.

I tu panna Muszka chciała, lecz Andrzej nie chciał, potem pani Muszka chciała i Andrzej chciał potem panna Muszka wciąż chciała no i wreszcie i Andrzej też chciał, to w rezultacie Rafał Damaze ze słodkim uśmiechem p. Leliwy przekroczył próg sypialni pani Sorbier.

W międzyczasie też były wesołe sceny, bo Muszka „niezręcznie chce“ kłamie bowiem, że jest mężatką, żoną pięknego 28 letniego b. oficera dragogów obecnie muzyka kompozytora, p. Demare. Tymczasem p. Demare się zjawia — jest typowym małomiasteczkowym notarjuszem z Nantes — krępy, niski o nalanej twarzy, siwawy, niezręczny i niezdarny — nie mający pojęcia o kawalerji, a jeszcze mniejsze o muzyce i musi robić aktywnego muzyka i eks dragona. Wynika z tego wiele pociesznych momentów, bo jak p. Leliwa chce — publiczność się śmieje. A gdy dodamy do tego tzw. pieprzu paryskiego, o oddaniu się i poświęceniu, o uczciwej zdradzie małżonka kochanego przez piękną, bogatą hrabinę, — to pokrótce, nie chcąc, opowiedzieliśmy treść komedji. Dodać należy — program 3 godziny.

Gra była bardzo ładna. Żywe tempo przedługich aktów, dużo umiaru, całość utrzymana w tonie. Z wykonawców pierwsze miejsce zajął p. Leliwa jako doskonały notarjusz Dumare, miłutka p. Lozinska jako stale „chcąca“ Muszka piękna p. Kaskowska jako uczciwie zdradzająca żona. Pysznym typowym wprost portjerem hotel- pensjonu był p. Komornicki, Andrzeja Peyieres'a ze swobodą i wprost psychologicznem znawstwem zagrał dyskretnie p. Szymański. Dobrą ciotką miłej Muszki była p. Klońska- Sauerowa. Damę w wieku, ze zrozumieniem — no i pewną dozą szarzy, robiła p Kosmowska. Epizodyczną rólkę Anglika typowo zagrał p. Ziembiński.

Reżyserja dyr. Nowakowskiego bardzo ładna.

Publiczność bawiła się wcale dobrze.

I. Fleischman.

G. B. Shaw przeciw wiwisekcji

Prywatny list poety o eksperymencie rosyjskiego profesora.

Fizjolog rosyjski, profesor Briuchonenko chwali się przed opinją Europy swym nowym eksprymentem. Odcina manowicie żyjącym psom głowy, które na kłada zapomocą systemu rur na maszynę, ułatwia jącą dalsze krążenie krwi. Eksperymenty te miały się udać, gdyż ścięte głowy żyły jeszcze przez trzy i pół godziny, a o praktycznej wartości tych eksperymentów wyraziły się niektóre organy lekarskie w ten sposób, że będzie można zastosować je także do ludzi, których stracono na gilotynie. Pewna dama berlińska zwróciła się do B. Shawa z prośbą o wypowiedzenie swego zdania w tej sprawie. Poeta odpowiedział następującym listem:

Szanowna Pani! Jestem tego zdania, że eksperyment Briuchonenki jest przeraźliwie interesujący, ale nie mogę sobie przedstawić bezmyślniejszej rzeczy, jak powtórzenia go na skazanych na śmierć zbrodniarzach. Przedłużanie życia takich osobników żadnej nie przedstawia wartości. Należy wypróbować tego eksperymentu na człowieku nauki, które go życie zagrożone jest nieuleczalną organiczną chorobą — przypuśćmy rakiem żołądka — tak, że ludzkość może stracić takiego uczonego. Czyż może być rzecz łatwiejsza, jak uratować takiego genjalnego człowieka od śmierci w ten sposób, że mu się odetnie głowę, poczem mózg jego oczyści się z raka, podtrzymując równocześnie cyrkulację krwi w ten sztuczny sposób, tak, że wielki ten człowiek będzie mógł dalej wygłaszać swe odczyty, da lej nas pouczać, nie będąc wystawiony na rozmaite choroby.

Odczuwam pokusę, by kazać sobie samemu ściąć głowę, by dalej dyktować sztuki i książki, nie będąc przytem narażony na choroby, nie musząc się rozbierać i ubierać, nie musząc jeść, ani wogóle żad nych wykonywać czynności, prócz produkowania arcydzieł dramatycznej sztuki i literatury.

Rozumie się samo przez się, że oczekiwałbym, by jeden albo dwóch wiwisektorów sami się naprzód poddali temu eksperymentowi, ażeby przekonać mnie, że jest możliwy i bezpieczny. Przypuszczam jednak, że nie napotka to na wielkie trudności.

Jestem pani bardzo zobowiązany za zwrócenie mojej uwagi na tę bardzo pocieszną możliwość. Uniwersytet, w którym wszystkie katedry byłyby obsadzone przez najlepsze mózgi kraju, przymocowane tylko do pompy, w którym krótko powiedziawszy, cała nauka byłaby tylko czystą cerebralną, byłby potężnym postępem w porównaniu z obecnym stanem rzeczy.

Będę pani mocno zobowiązany, jeśli pani poda do najszerszej wiadomości mój zapał, z jakim przyjątem ten ostatni triumf badań fizjologicznych. — **G. Bernard Shaw**“.

Wiadomości z kraju

Lawina w Tatrach zasypała dwóch narciarzy

Dwaj narciarze Stasina Władysław i Franciszek Rój, syn b posła, wracając w niedzielę z hali Gąsienicowej udali się drogą w stronę doliny Olczyskiej. Za nimi podążyła reszta towarzystwa W pewnej chwili obsunęła się olbrzymia lawina, która porwała obu narciarzy. W strasznem oczekiwaniu patrzała reszta towarzystwa na śmiertelne wysiłki, zmagających się z żywiołem narciarzy. Wreszcie nieszczęśliwi zniknęli patrzącym z oczu, zagrzebani lawiną. Zawiadomione o wypadku pogotowie Tow. Tatrzańskiego przystąpiło do akcji ratowniczej. Po godzinie wydobyto ze śniegu Stasinę i przeniesiono go do szpitala. Drugiego narciarza nie zdołano odnaleźć.

Wielki pożar willi „Ballada“ w Zakopanem

Zakopane nawiedziła w ostatnich czasach cała serja pożarów, mająca zawsze za powód nieodpowiednią konstrukcję przewodów kominowych skąd ogień wybucha. W sobotę znowu zostali mie szkańcy zaalarmowani wielką łuną, jaka ukazała się nad Zakopanem w godzinach nocnych. Płonął wielki pensjonat „Ballada“ na ul. Chramcówki“, własność p. Emila Goldwassera z Krakowa. Zaalarmowana straż pożarna przybyła na miejsce pożogi z dużem opóźnieniem a gdy przystąpiła do gaszenia ognia, okazało się, że wody w hydrantach niema Zanim otwarto dopływ minęło około półtorej godziny, ogień objął już cały dom, tak że o ratunku mowy być nie mogło. Akcja ratunkowa była niezwykle chaotyczna, komendant straży był nieobecny, wydawane rozkazy były ze sobą sprzeczne. Sprzęt straży okazał się niedostateczny. Całą winę w rozprzestrzenieniu się ognia ponosi straż pożarna i nakaz zamykania wody w porze nocnej. W czasie pożaru rozgrywały się rozpaczliwe sceny, pensjonat bowiem zawierający 22 pokoje mieszkalne był zapełniony, ludzie odziani tylko w bieliznę rzucali się w ogień dla ratowania swego mienia. Trzeba nadmienić, że działo się to podczas 20 stopniowego mrozu. O sile ognia świadczy fakt, że jeszcze dziś w południe resztki domu palą się jednym płomieniem. Pożar powstał na poddaszu od pieca. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 150.000 złotych, była jednak prawie w całości ubezpieczona. Ludność zakopiańska jak i przyjezdni domagają się natychmiastowego usprawnienia i odpowiedniego wyekwipowania straży pożarnej oraz przeprowadzenia dokładnej kontroli wszystkich przewodów kominowch, by nie pozostawać ciągle pod grozą.

W sieci handlarzy żywym towarem

Naiwność ludzka nie ma granic.

Policja obyczajowa w Warszawie przystąpiła obecnie do likwidacji wielkiej bandy handlarzy żywym towarem, zajmujących się eksportem tego „towaru“ do Argentyny i Meksyku. Grasującą w Polsce nowe bandę handlarzy ujęto dzięki wskazówkom 18-letniej Sary K., która padła ich ofiarą, a której udało się obecnie uciec z Meksyku i powrócić do Polski. Dzieje tej dziewczyny są typowe i niczem nie różnią się od dziejów innych ofiar, przyczem szczegóły są zawsze takie same, tak, że dziwić się należy, że znajdują się jeszcze naiwni, dający się schwytać w sieci zbrodniarzy. Sara K. zapoznała się przed rokiem w Warszawie z pewnym młodzieńcem, który przedstawił się jej jako baletmistrz. „Baletmistrz“ nazwiskiem Oryński oświadczył, że przybył do Polski celem zaangażowania kilkunastu baletnic dla swego baletu w Ameryce. Po pewnym czasie rozkochał w sobie dziewczynę i przyrzekł wziąć z nią ślub. Rzeczywiście po pewnym czasie odbył się ślub rytualny u jakiegoś rabina, poczem młoda para udała się w podróż do Nowego Jorku. Rzekomo dla uniknięcia trudności zaopatrzył Oryński swoją „żonę‘ w fałszywe dokumenty i zamiast do Nowego Jorku odesłał ją do Meksyku do domu publicznego. Tam przebywała Sara K. 6 tygodni. Korzystając z zamieszek, jakie powstały na tle rewolucji meksykańskiej, uciekła z Meksyku i wróciła do Polski. Na podstawie jej wskazówek aresztowano kilku handlarzy żywym towarem w Warszawie, m. i n. 70-letnią kobietę, która odgrywała rolę „babki“ Oryńskiego na ślubie.

KRZESZOWICE. (Kor. wł.) **Z życia organizacyjnego.**

Praca organizacyjna w naszem miasteczku ostatnio posunęła się o duży krok naprzód. Świadczy o tem ukonstytuowanie się Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej, w skład którego wchodzą: Roman Weinheberg jako przewodniczący, Dr. Majer, inż. F. Lustig, Mgr. H. Dampf, A. Reimer, Dr. Gutman, Maks Goldberger i L. Teichthal jako członkowie. Komitet ten przystąpił już do pracy i rozwija żywą działalność na wszelkich polach pracy sjońskiej. Komitet Lokalny przeprowadził ostatnio udaną akcję K. H. oraz akcję na K.K.L. Przyczynił się również do skoordynowania pracy sjońskiej wszystkich instytucyj sjonistycznych. Lokalna Komisja Szeklowa dla przeprowadzenia tegorocznej akcji szeklowej została już utworzona. (F. Kl).

WIŚNICZ. (Kor wł.). **Z życia sjonistycznego. — Haszomer Hatahor.**

Organizacja nasza przeżywała ostatnio kryzys, który odbijał się ujemnie na wydajności pracy

MAKS BROD

Copyright by Paul Zsolnay Verlag Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

43

Przekład M. Kanfera

(Ciąg dalszy.).

Kto zło jak zwierzę do nowe chce wprząc do swego wozu, sam pada ofiarą. Było to nietylko karą, ale zaprzeczeniem całego mego życia, stałem się człowiekiem, któremu jego życiową prawdę zdementowano. Gestertag miał więc rację, gdy od samego początku napiętnował moje wybryki — od samego początku przejrzał moją szkodliwość, złą moją rasę. O ,to bolało! Na innej płaszczyźnie coprawda leży pytanie, czy człowiek ma wogóle prawo odegrać w życiu drugiego człowieka rolę szpicla! Pod tym kątem widzenia sprawa nabierała innego oblicza. Zaczęło się to z fotografją Było to pierwszym promykiem światła — a wzruszyło mnie wtenczas to uszczęśliwiające uczucie Zdawało mi się, że sama Lena w postaci swej fotografji przyszła mi z pomocą — było to dla mnie ważnem nietylko ze względu na Lenę, ale przywróciło mi ponadto ponadto cząstkę mej pewności siebie.

Powiedziałem sobie: A więc i po mojej stronie walczą wysłannicy wyższych sił. Nietylko przeciwko mnie zmobilizowano armję tajnych sił Także w mojej obronie występują potężne dobre demony. A zresztą i Garta odegrał pewną rolę w tem odkryciu pozostającem w związku z obrazem Leny. W najwyższym nawet stopniu! Garta zawarty jest we wszystkiem. Ale jest to sprawa zanadto skomplikowana. Prowadzi też znowu do tej tajemnicy, którą można dowolnie nazwać albo obłędem albo poznaniem...

Dajmy temu pokój, odkrycie polegało na tem, że Gestertag absolutnie nie mógł w zniszczonym do niedopoznania obrazie rozpoznać Leny. Przechodziło to poprostu wszelkie fizyczne możliwości. Ale czyż w sali sądowej nie mówił dokładnie z tą samą pewnością o obrazie, jak o sygnale i strzałach? Odrazu rozpłynęły się te niewzruszone imponujące momenty tej pewności W tym jednym konkretnym wypadku z obrazem nie mogła ona polegać na złudzie zmysłów, lecz była oczywiście i wyraźnie kłamstwem, oszustwem, niedozwolonem „uproszczeniem“. A jakież wnioski sztucznie skonstruował z tą całą pewnością wyłącznie tylko na podstawie tego w swej fantazji dowolnie naciągniętego stosunku między obrazem a mną! Jeśli tak.. to wtenczas wszak wszystko mogło być tylko fantazją, co z tą samą pewnością zapodał przed sądem. Przynajmniej otworzyła się możliwość, a wszystkie te tajemnicze zasłony, przy pomocy których, kto wie, dopiero jego rolę do ponadludzkich rozmiarów, stwarzając w ten sposób dla siebie podstawy mej zguby, rozwiewały się jedna po drugiej. Nowe wyłoniły się perspektywy... Gestertag nie jest wcale wysłannikiem wyższych sił, — lecz raczej: na własny rachunek łotrem.

Teraz dopiero zacząłem się interesować swym adwokatem i aktami swej sprawy. Dyrektor więzienia zezwolił mi (właściwie nielegalnie) na pewne ułatwienia, mogłem odbywać obszerne konferencje z adwokatem, studjować z nim protokoły i sądowe sprawozdania prasy. A okazało się przytem coś niespodziewanego. Następująca hipteza: Gesteratg, być może nietylko nie widział tego, co z taką odkładnością opisał. — ale w krytycznym czasie weale nawet nie był obecnym!

Zeznanie pewnego urzędnika kolejowego, do którego nie przywiązywano zbytniej wagi, które nawet mnie samego podczas procesu zbytnio nie zainteresowało Sądzi, że profesor, którego dobrze zna, każdego dnia nad ranem przybywał do Rybnika, ale w tym właśnie krwawym dniu przyjechał dopiero pociągiem popołudniowym Słaby tylko ślad. Ale z jaką rozkoszą rozpocząłem dalej swoje dochodzenie!

Podejrzanem też było, co zapodał legjonista, który sam jeden mieszkał w starym zamku, spełniając tam funkcje jakiegoś administratora... Wie, że profesor przybywał codziennie na zamek, — wszak otwierał mu zwykle sale, — ale pewnego dnia albo weale nie przyjechał albteż przyjechał późno wieczorem. Mogło to być w jednym z najburzliwszych dni.

Zeznanie bardzo niewyraźne. — ale zeznanie urzędnika kolejowego conajmniej nie zostało obalone.

(Ciąg dalszy nastąpi).

sjońskiej w naszej miejscowości. Egzekutywa w Krakowie nie szczędziła wysiłków celem usunięcia zła. Są wszelkie nadzieje, że zreorganizowany ostatnio Komitet Lokalny przystąpi obecnie do ożywionej pracy na wszelkich polach pracy sjońskiej.

Dużo życia i inicjatywy wykazuje istniejące u nas gniazdo „Haszomer Hatahor“. Gniazdo to, liczące 60 członków, jest promotorem tutejszego życia sjonistycznego. Organizacja ta rozwija żywą działalność nietylko propagandystyczno- wychowawczą, ale także na rzecz funduszów palestyńskich. Ostatnio bawił we Wiśniczu delegat Hanhagi Haraszit „Szomru Hatahor“ z Krakowa, który po załatwieniu spraw związanych z organizacją Haszomer Hatahor omówił też sprawy czysto organizacyjne oraz Keren Kajemeth l'Izrael. Spodziewamy się, że akcją rozpowszechnienia puszek K. K. L., przeprowadzona przez Org. Haszomer Hatahor na polecenie kierownictwa w Krakowie, wyda odpowiednie rezultaty. (S. D.)

KOMITET WARSZAWSKI DLA ZAOPATRZENIA ŻYDÓW ROSYJSKICH W MACE. Gmina żydowska w Warszawie rozpoczęła akcję w celu zaopatrzenia Żydów w Rosji sowieckiej w mace. Gmina rozesłała do wszystkich gmin żydowskich w Polsce odezwę, wzywającą do akcji. Podobną akcję rozpoczynają rabinaty wszystkich miejscowości. Jak wiadomo, rząd sowiecki odmówił udzielenia Żydom rosyjskim odpowiedniej ilości specjalnej mąki na święta Pesach. Wobec tego dziesiątki tysięcy Żydów skazanych jest na przekroczenie przepisów religijnych, zwłaszcza że i komuniści żydowscy przeprowadzają specjalną akcję antypesachową. Żydzi rosyjscy skazani są wyłącznie na przywóz mac, albowiem w Rosji obecnie mac się nie wypieka.

JAK ZA DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW.. Sanacyjno - postępowy „Głos Poranny“ pisze: „Za kadencji poprzednich sejmów były interwencje poselskie, t. zw. partyjniactwo. Pod tym względem BB stopniowo bierze wszystkie rekordy piastówców czy endeków. Nieustające wizyty i telefony posłów i senatorów z BB. w urzędach... Starania o posadki i odznaczenia dla swoich, popieranie z ramienia partji interesów osób i instytucyj lokalnych i tp. Pozatem przecież nie mają nic do roboty, bo myśleć im nie wolno, mają być, jak oświadczył kiedyś poseł Mackiewicz, urzędnikami wydelegowanymi do Sejmu“.

TEODOR DAEUBLER PRZYBYWA DO POLSKI. W dniu 22-go marca na zaproszenie PEN-Klubu przybywa do Warszawy na kilkudniowy pobyt znakomity poeta niemieckie Teodor Däubler. W poniedziałek 25 bm. p. Däubler wraz z przyjacielem swym p. W. Husarskim wyjeżdża do Krakowa.

ZŁE CZASY NASTAŁY DLA WYCHRZTÓW! Minister spraw wewnętrznych rozesłał okólnik do województw, dopuszczający zasadniczo zmiany nazwisk rodzinnych, o ile nazwiska są dwuznaczne lub są nazwą jakiegoś zwierzęcia, części ciała itd. Nazwiska takie można zastąpić nazwiskami innemi. Odnosi się to również do podobnych nazwisk w językach obcych. Niepolskie nazwiska, niezawierające żadnych zawstydzających wyrażeń, mogą ulec zmianie tylko w wypadkach wyjątkowych. Nie wolno przybierać nazwisk różnych wybitnych rodzin polskich, czy zagranicznych. — Dla wychrztów jest ten okólnik klęską. Chętnie bowiem zmieniają oni sobie nazwiska żydowskie na pięknie brzmiące nazwiska, zakończone na „ski“. Obecnie proceder ten jest utrudniony. Chociaż, coprawda, Żydom nie wiele pomaga nazwisko polskie. Jakoś zawsze po nosach poznać ich nawet w dalszych pokoleniach, że byli Żydami...

UDAREMNIONA MANIFESTACJA KOMUNISTYCZNA W WARSZAWIE. Komuniści warszawscy zwołali na ubiegłą niedzielę wiec na placu Kazimierza Wielkiego. Kiedy o godz 11 przedpoł. zebrało się kilkaset osób i poseł Stypuła wygłosił pierwszych parę zdań z magistrackiego wozu na śmieci, policja piesza i konna rozpędziła zebranych, aresztując 16 uczestników niedozwolonego zebrania.

SAMOBÓJSTWO ORTODOKSYJNEGO ŻYDA. Cicha tragedja rozegrała się w mieszkaniu kupca żydowskiego w Warszawie przy ul. Bonifraterskiej 5. W domu tym mieszkał 52-letni Dawid Frucht z żoną i pięciorgiem dzieci. Frucht był chasydem, Żydem ortodoksyjnym, posiadał kiedyś duży sklep spożywczy i był zamożnym człowiekiem. Wysokie podatki i kryzys gospodarczy zrujnowały go. Frucht zmuszony był sprzedać sklep, a doszło nawet do tego, że rodzina jego głodowała. Onegdaj wypił sporą ilość esencji octowej, a w dzień potem zmarł. — Blp. Frucht był Żydem religijnym, ortodoksą i chasydem, więc tylko okropne przeżycia mogły go skłonić do śmierci samobójczej, surowo potępianej przez religję żydowską.

EPILOG TRAGEDJI PARY MAŁŻONKÓW W ZAKOPANEM. Donosiliśmy już o samobójstwie pary małżonków Goldwagów w jednym z pensjonatów warszawskich. Goldwag, z zawodu buchalter, w kilka dni po ślubie popełnił wraz ze swoją drugą żoną samobójstwo przez wypicie trucizny. Goldwag zmarł w Zakopanem, żonę jego sprowadzono do Warszawy, gdzie w ubiegły piątek zmarła w szpitalu żydowskim.

TRAGICZNY EPILOG MIŁOŚCI SZLACHCICA I CHŁOPKI. Przed sądem warszawskim odbył się proces Władysława Wieczorka, zamożnego właściciela dóbr niedaleko Mińska mazowieckiego. Wieczorek nawiązał romans z chłopką Zofją Jeżak w tajemnicy przed swoją rodziną. Po pewnym czasie znudził się romans Wieczorkowi, a chcąc pozbyć się zakochanej w nim dziewczyny, przyniósł jej flaszkę esencji octowej i polecił jej zawartość flaszki wypić. Jeżakówna była posłuszna poleceniom kochanka. Wijąc się w bólach na łożu śmierci, opowiadziała otoczeniu, kto był sprawcą jej zabójstwa. Sąd warszawski skazał Wieczorka na rok więzienia. Wieczorek został natychmiast osadzony w więzieniu.

ZIĘĆ MORDUJE Z ZEMSTY TEŚCIOWĘ I TRZECH SZWAGRÓW. We wsi Zawada (pow. Limanowa) wydarzyła się straszna tragedja. Niejaki Stefan Koszyk mieszkaniec tejże wsi, przegrawszy proces ze swą teściową Jadwigą Królową zaprzysiągł jej okrutną zemstę. Wybrał się wraz ze swym bratem do domu teściowej uzbrojony w drąg żelazny, a po krótkiej sprzeczce zmasakrował ją tak straszliwie, że ta wkrótce umarła, zaś synowę jej i trzech synów przewieziono do szpitala w Nowym Sączu ciężko pokaleczonych i dających słabe znaki życia. Policja ujęła obu zbrodniarzy i odstawiła do więzienia.

SIC TRANSIT... W restauracji „Gastronomja“ w Warszawie przy ul. Nowy Świat 16, ginęły od pewnego czasu napoje alkoholowe, mieszczące się w piwnicy, w skrzyniach zapasowych. Właściciel restauracji usiłował wyśledzić sprawców kradzieży, atoli wszelkie zabiegi nie dały pozytywnego rezultatu. Tymczasem onegdaj policjant, pełniący na przedmieściu Warszawy służbę, zatrzymał kobietę, która usiłowała sprzedać butelkę „wiśniówki“. Handlarkę aresztowano, i, jak się okazało, jest 43-letnia Anna Nowicka, śpiewaczka i tancerka warszawska, pobierająca w swoim czasie duże gaże w teatrach i kabaretach. Zawierucha wojenna, czas i alkohol zrobiły z oklaskiwanej niegdyś artystki żebraczkę i złodziejkę.

AUTO „GŁOSU PRAWDY“ ZNIKŁO. W ubiegłą niedzielę przed domem, w którym mieści się drukarnia „Głosu Prawdy“, stało auto wydawnictwa, mające odwieźć gazety na dworzec kolejowy. W pewnym momencie szofer udał się do drukarni, a wówczas nieznani narazie sprawcy wsiedli do auta, odjechali w niem i znikli bez wieści.

Co się dzieje w angielskiej rodzinie królewskiej?

Stan zdrowia króla nie budzi narazie żadnych obaw. Stała poprawa jest widoczna acz nader powolna; król już wstaje z łóżka i robi parę kroków po pokoju, doktorzy nie pozwalają na większe spacery, bo oceniają że siły monarchy są jeszcze zbyt nikłe. Pogoda w Bognor, podobnie jak i w całej Anglji jest obrzydliwa — dotkliwe zimno, wiatry i szarugi, to też o leżeniu na dworze nie może być mowy.

Królowa mieszka stale w Londynie, ale odwiedza często męża w Bognor. Podróże te nie są wcale ambarasujące i mało kto o nich wie. Królowa każe poprostu swemu adjutantowi zadzwonić na dworzec z zapytaniem, kiedy odchodzi pierwszy pociąg w danym kierunku i poprosić, by doczepiono jej wagon. I bez żadnych świt, w towarzystwie conajwyżej służącej i adjutanta udaje się o oznaczonej porze na kolej, by po paru godzinach stanąć w Bognor.

Książe Walji i książe Yorku przebywają również w Londynie. Książe Walji ma bardzo dużo pracy, gdyż spełnia wszystkie funkcje ojca. Pełnomocnictwa jego są jak dotąd skromnych rozmiarów, oficjalnie cała władza spoczywa nadal w ręku Jerzego V. Obecnie zbliża się termin otwarcia parlamentu. Zachodzi pytanie, kto dokona tego uroczystego aktu? Król może wyznaczyć swym zastępca, jak to już miewało miejsce, premjera lub któregoś z ministrów, może również specjalnym reskryptem upoważnić do tego syna. Ale to wymaga większych formalności: książe Walji musiałby zostać uznany na czas dłuższy namiestnikiem króla.

Lekarze stwierdzają, iż pacjent ich przed upływem paru miesięcy, względnie nawet roku, stanowczo nie będzie się mógł zajmować sprawami państwowemi, wobec tego udzielenie księciu Walji obszernych pełnomocnictw zdaje się być niezbędną koniecznością.

ZE SPORTU

Konferencja Z.R.W.F. z PUWF-em w Warszawie

Jak wiadomo, Egzekutywa Żydowskiej Rady Wychowania Fizycznego R. P. wysłała z początkiem miesiąca memorjał do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego w sprawie: 1) żydowskich kursów instruktorskich, 2) żydowskich obozów letnich, 3) subwencji dla ŻRWF, 4) zniesienia ograniczeń w przyjmowaniu kandydatów żydowskich do Państwowego Instytut Wych. Fizycznego w Warszawie.

Dnia 16 marca br. odbyła się w Warszawie konferencja reprezentacji ŻRWF, złożonej z prezesa Egzekutywy ŻRWF p. Dra Lesera oraz prezydjum Delegacji Warszawskiej ŻRWF pp. Garfinkla i Ruseckiego, z kierownictwem PUWF'u, reprezentowanem przez p. ppłk. Krzyskiego, na której omówiono dezyderaty ŻRWF, zawarte w wyżej wspomnianym memorjale.

P. ppłk. Krzyski oświadczył odnośnie do subwencji dla ŻRWF, że PUWF rozpatrzy preliminarz budżetowy ŻRWF i starać się będzie w miarę możności i swoich zasobów budżetowych o udzielenie ŻRWF pewnych subsydjów dla zrealizowania pozycyj budżetowych ŻRWF, stojących w związku z działalnością PUWF'u.

Odnośnie do sprawy nieprzyjmowania Żydów do PIWF'u informował p. ppłk. Krzyski, że obecny PIWF znajduje się w stadjum likwidacji, a nowostały Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie znajdować się będzie pod zarządem PUWF'u i nie będzie czynił stanowczo żadnych różnic narodowościowych, lub wyznaniowych, tak statutowo, jak i faktycznie, w przyjmowaniu kandydatów. Termin zgłoszenia do Centr. Inst. W. F. zostanie podany do wiadomości publicznej.

Odnośnie do sprawy obozów letnich ŻRWF doszło się w powyższej konferencji do następującej konkluzji: Zadaniem obozów letnich ŻRWF będzie wyszkolenie kadr materjału instruktorskiego sportowo-gimnastycznego zapomocą ćwiczeń praktycznych i wykładów teoretycznych. Przewidziane jest zorganizowanie powyższych obozów w czterech centrach na terenie województw Wilna, Warszawy, Lwowa i Krakowa, w miesiącu lipcu i sierpniu br., przyczem jeden z turnusów miesięcznych przeznaczony byłby między innemi dla kobiet, nauczycielstwa etc. Zgłoszenia do powyższych obozów należy skierować jaknajspieszniej do Egzekutywy ŻRWF w Krakowie, ul. Gertrudy Nr. 14 z wymienieniem nazwisk zawodników (czek), wieku, zawodu, cenzusu szkolnego, stopnia wyćwiczenia sportowo-gimnastycznego i na który obóz z turnusu miesięcznego reflektują.

Odnośnie do kursów instruktorskich ŻRWF postanowiono poczynić starania w kierunku zorganizowania takowych w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Wilnie, ewentualnie dla specjalnie poszczególnych gałęzi sportowych. Kursy powyższe utworzone zostaną w połowie kwietnia br. w porozumieniu i przy pomocy dotyczących Ośrodków Wychowania Fizycznego, zależnie od wyniku zgłoszeń, które należałoby uskutecznić natychiamst na ręce Egzekutywy ŻRWF i równocześnie do wyżej wymienionych Ośrodków W. F. z wymienieniem nazwiska, wieku, płci, zawodu, cenzusu szkolnego, usprawnienia fizycznego i ewent. życzonej specjalnej gałęzi sportowej.

P. ppłk. Krzyski zapowiedział na życzenie delegacji ŻRWF pisemną odpowiedź PUWF'u w najbliższych dniach na memorjał ŻRWF w myśl wyżej przytoczonych i ustalonych wytycznych.

W dniu imienin marszałka Piłsudskiego

Kraków, 19 marca

Polska, jak długa i szeroka, święci w dniu dzisiejszym imieniny Józefa Piłsudskiego. Tak jest — Józefa Piłsudskiego, a nie tylko swego ministra spraw wojskowych, ani nawet Pierwszego swego Marszałka. Tytuły i chwilowe godności u takich osób, jak Józef Piłsudski, są rzeczą zupełnie obojętną i drugorzędną. Bohaterski czyn i wysiłek Piłsudskiego, któremu Rzeczpospolita w dużej mierze zawdzięcza swe



zmartwychwstanie, pozostanie wyryty spiżowemi głoskami w dziejach Polski bez względu na chwilowe polityczne konjunktury, w których ośrodku w większym albo mniejszym stopniu stoi Marszałek.

Jest rzeczą nader przykrą, że między Marszałkiem a demokracją polską zaistniał chwilowo rozdźwięk. Jako obywatele tego państwa i jako Żydzi pragniemy, aby rozdźwięk ten znikł jaknajprędzej. Ale — jak rzekliśmy — rola i zasługi marszałka Piłsudskiego dla odrodzonej Rzeczypospolitej są tego rodzaju, że wszystko co może jeszcze nastąpić nie zdoła tej roli i tych zasług wymazać z pamięci ludzkiej i kart historji.

W dniu imienin Marszałka łączymy się z całym ogółem polskim w gorących życzeniach długich jeszcze dlań lat owocnej i błogosławionej pracy dla wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej.

• • •

Wczoraj wieczorem, jako w przeddzień imienin marsz. Piłsudskiego odbył się capstrzyk orkiestr wojskowych i szkolnych przed strażnicą w Rynku głównym, bogato udekorowaną zielenią, lampkami elektrycznemi i emblematami państwowemi. Po odegraniu hymnu państwowego orkiestry ruszyły na miasto wśród dźwięków marszów.

Popołudniu odbyło się w teatrze im. J. Słowackiego przedstawienie „Krakowiaków i górali“ dla dzieci, poprzedzone przemówieniem na temat zasług marsz. Piłsudskiego.

Z okazji obchodu imienin marsz. Piłsudskiego gmachy rządowe i miejskie udekorowano wczoraj chorągwiami o barwach państwa i miasta. Również na wielu domach prywatnych pojawiły się chorągwie, a w oknach nalepki z podobizną Marszałka.

Program dzisiejszego obchodu jest następujący: Przedpołudniem nabożeństwa wszystkich wyznań. Po nabożeństwie na Wawelu defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego, o godz. 11-tej odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Szlak 31 gdzie mieszkał przed wojną marszałek Piłsudski Popołudniu o [illegible] hołd dzieci w Starym Teatrze, wieczorem o 7-ej „Krakowiacy i górale“ uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim, o godz. 21'30 raut na strzelnicy urządzony staraniem Tow. Strzeleckiego Bractwa Kurkowego. W szkołach odbędą sie uroczyste poranki. Dzień dzisiejszy jest wolny od nauki szkolnej.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 43	Marzec **9** Wtorek 7 Weadar 5689	Zachód słońca 17 m. 45

Pamiętajcie o biednych!

Na akcję doraźnej pomocy złożyli w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

D. B. Zł 20 --

Do dnia dzisiejszego złożono w administracji „Nowego Dziennika“ na akcję doraźnej pomocy

5.866 Zł, 15 dolarów i 10 guld. gdańskich.

* * *

Na stow. Bet Lechem złożyli na ręce p. I. Bluhbauma: p. Artur Wang zł. 50; na ręce p. E. Horowitza: pani G. zł. 20, p. Birnbackowa zł. 5, p. Spitzlowa zł. 10.

Kampania szeklowa rozpoczęta

Z wiadomości, jakie otrzymuje Centralna Komisja Szeklowa w Krakowie wynika, że w całej naszej dzielnicy została już akcja szeklowa rozpoczęta. Dotychczasowe wyniki — wedle nadeszłych sprawozdań — są zadawalające. Także w Krakowie akcja szeklowa jest już rozpoczęta. Bloczki szeklowe wydano poszczególnym organizacjom oraz miejscowym towarzyszom, u których można szekle nabywać.

We wszelkich sprawach, tyczących się akcji szeklowej należy się zwracać do biura Komisji Szeklowej w Krakowie, Stradom 15, tel. 4541, gdzie też można szekle nabywać.

„POETA I ZBRODNIARZ — CZŁOWIEK MASKI“.

pod tym tytułem wygłosi redaktor dr. M. Kanfer odczyt w środę, dnia 20 bm. o godz. 7 wiecz. w Kolegium Wykładów Naukowych. Tezy odczytu: Dlaczego się człowiek maskuje? Pokrewne pierwiastki u zbrodniarza i poety. Goethe, jako psycho patologiczne sutdjum. Apologja kłamcy. Wielki inkwizytor. Fenomen nadkompensacji Rozdwojenie aktora. Szubienica na scenie. Człowiek maski w życiu codziennem. Film zbrodni, czy zbrodnia filmu.

— **POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE,** odbędzie się dziś we wtorek o g. 8'30 wiecz. w lokalu Stradom 15. I. p. of. Sprawy bardzo pilne.

— **ŚP. MARCELI DUTKIEWICZ.** Onegdaj zmarł w Krakowie śp. Marceli Dutkiewicz, znany obywatel krakowski, radca miejski i radca Izby handlowej, przeżywszy lat 67. P[illegible] odbędzie się dziś przedpołudniem na cmentarzu rakowickim. — Zamiast wieńca na trumnę śp Marcelego Dutkiewicza złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zł 50 na cele Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

— **NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA ESPERANTO W KRAKOWIE** odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Muzeum Przemysł. przy ul. Smoleńsk 9, II. p. — Równocześnie zawiadamia się zainetresowanych, że w najbliższym czasie rozpocznie się nowy kurs języka Esperanto. Wpisy na dyżurach w poniedziałki i środy od 8—9-ej wiecz.

— **PRZEPIŁ PIENIĄDZE I SFINGOWAŁ NAPAD RABUNKOWY.** W sprawie doniesienia, złożonego w komisrajacie policji w dniu 16 bm przez Grzywę Stanisława egzekutora Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie o rzekomym napadzie dokonanym na niego na Aleji Królewskiej między mostem kolejowym, wyszło na jaw w czasie przeprowadzonych dochodzeń, że Grzywa krytycznej nocy zabawiał się w restauracji Erlicha przy ul. Florjańskiej l. 55 w towarzystwie dwóch osobników, gdzie przetrwonił znaczną ilość pieniędzy, jakoteż wałęsał się po wyjściu z etj restauracji, szukając prostytutek Grzywa początkowo w czasie przesłuchania zaprzeczył, jakoby z kimkolwiek się zabawiał i pił zapodając, że po powrocie z Bieńczyc udał się do kawiarni Michalika, gdzie zjadł kolację, a stamtąd udał się ulicą Warszawską w kierunku Czerwonego Prądnika. Grzywa zmienił również zeznania odnośnie do sprawców napadu podając początkowo, że było ich czterech, jednak żadnego z nich nie widział, a indagowany przy powtórnem przesłuchaniu zapodał ich rysopis. Ponieważ Grzywa silnie jest podejrzany o sfingowanie tego napadu, przeto został pod zarzutem rpszeniewierzenia zainkasowanej kwoty aresztowany i odstawiony do aresztów sądowych.

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** Dnia 17 bm. popołudniu znalezione zostały na cmentarzu przy kościele Bożego Ciała zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w papier i szmaty. Zwłoki te przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **BEZPŁATNA PRZEJAŻDŻKA.** Podlecki Andrzej, dorożkarz, zam przy ul. Mazowieckiej li. 71 zgłosił do policji, że dnia 17 bm o godz. 15-ej Stefan Dudka w towarzystwie dwóch osobników wynajął dorożkę, polecając się zawieść na Czerwony Prądnik, a stamtąd na ulicę Tyniecka. Po przewiezieniu ich na miejsce „goście“ zbiegli, nie uiszczajac dorożkarzowi zapłaty w kwocie 20 zł.

— **AMATORZY SŁODYCZY.** Chmiel Józef (lat 24) zam . przy pl. Wolnica l. 4 i Drabik Stanisław (lat 42) zam przy ul. Ludwinowskiej l. 18, aresztowani zostali za systematyczne kradzieże czekolady, na szkodę swego chlebodawcy Weingartena Szyji

— **SĘDZIWY KIESZONKOWIEC.** Juszczyk Jan (lat 54) bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież kieszonkowa kwoty 18 zł na szkode Stefana Zaubsteina.

— **ARESZTOWANIE.** Pawlik Jan (lat 34) z Wieliczki, kontraktowy wony urzędu pocztowego w Krakowie aresztowany został przez tutejszy wydział śledczy na polecenie sądu okręg. w Nowym Sączu jako oskarżony o zbrodnię współudziału w kradzieży.

ZMARLI:

Scheindla Neumünz l. 86, Zlata Kanfer l. 68, Estera Monderer l. 72, Henryk Oppenheim (z Tarnowa) l. 57.

— **KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH** (rynek gł. A—B, l. 39) środa, 20 bm. Dr. M. Kanfer: Poeta i zbrodniarz — człowiek maski; czwartek, 21 bm. prof. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Legenda o Sziwie (z obraz. świetln.); piątek, 22 bm. Dr. Edward Frauenglas: Znaczenie społeczne filozofii: poniedziałek, 25 bm. Antonina Sokolicz (Warszawa) „Lenora“ Kadena-Bandrowskiego. Pocz. o godz. 7 wiecz.

— **KOMISJA IMPREZOWA NA RZECZ KOLONJI W „CICHYM KĄCIKU“** stwierdziła, że ostatni dancing, przyniósł jej największy dochód z dotychczasowych imprez. Z żalem zauważono tylko brak kilku jednostek, na których pomoc liczono, natomiast z wielkiem uznaniem podnoszono współpracę pań i panów, nie należących do kolonji, którzy nie żałowali pracy ani ofiar pieniężnych, jak np. pp. Rübnerowa, Pacanower, Wienerowa, Feuereisen, Insler, Himmelblau. Z pełną nadzieją nowego sukcesu przygotowuje komitet dancing (31 marca), licząc na współpracę wszystkich, którym dobro farmy leży na sercu.

Pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbędzie się dziś, we wtorek o 7.30 wieczór w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żyd. Rynek Gł. 29. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— **ZE WZGLĘDU NA OBIEGAJĄCĄ W KRAKOWIE POGŁOSKĘ** o uchwale Prezydjum krakowskiego kahału, przyznającej stała miesięczną subwencję Wielebnemu Rabinowi Eisikowi Lewertowowi, jesteśmy upoważnieni w Jego imieniu ogłosić, iż uchwała ta nastąpiła bez jego wiedzy i że Wielebny Rabin Eisik Lewertow subwencji tej się zrzeka.

477g

— **DLA „HEBRAISTY“** złożyli w naszej administracji: Dr. Abraham Wanderer Zł. 5, Dr. Leon Wanderer 5, Aleksander Wanderer 5, D. A. 6, Michał Feiner 20, M. Jakób 5, Weissberger 4, X. Y. 5, Jakób Steger 10, B. Zwecher 3, M. B. 3. Do dnia dzisiejszego złożono razem **Zł. 365.**

Utworzenie żydowskiego Związku b. uczestników wojny w Polsce

Warszawa. 18. 3. PAT. Utworzony został Związek Żydów b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski. Związek dąży do skupienia w imię hasła i mocarstwowego rozwoju oraz bezpieczeństwo Polski wszystkich Żydów, byłych uczestników wojny i walk o niepodległość Polski oraz rezerwistów w celu popierania poczynań państwowo-twórczych i szerzenia idei zbliżenia polsko-żydowskiego. Związek postanowił przystąpić do Federacji Związków b. wojskowych. Zebrani wysłali depeszę hołdowniczą do p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. W skład wydziału wykonawczego weszli m. in. pułk. rez. Goldstein, radca Adalberg i adwokat Bernstein.

Poszukiwania zasypanego przez lawinę narciarza — dotąd bez rezultatu

Zakopane. 18. 3. Dziś od wczesnego rana prowadzone były dalsze poszukiwania celem wydobycia zasypanego wczoraj przez lawinę Józefa Roja*). Odkopywanie prowadzono przy pomocy oddziału wojska i ludności. Przy odkopywaniu bierze udział starszy brat Roja, pracujący bez chwili odpoczynku. **Prace kontynuowane są dla wydobycia zwłok, gdyż o znalezieniu zasypanego żywym, mowy być nie może. Znaleziono zaledwie jedną nartę**, którą Roj zdołał odpiąć przed porwaniem przez lawinę.

Wygrzebany współtowarzysz wycieczki T. Stasina ma się już zupełnie dobrze. Poza kilku odrapaniami twarzy żadnych obrażeń nie odniósł. Opowiada on, że **jadąc po stoku, usłyszał za sobą głos Roja, wołającego o ratunek.** Gdy pospieszył w kierunku niego, zobaczył unoszonego przez lawinę i w tym samym momencie porwał go śnieg ,rzucając o kamienie, jakie wydarła, idąca przed nim lawina. Przysypany jednometrową warstwą śniegu zawołał dwa razy **„ratunku, ratunku"**, a odczuwając beznadziejność położenia stracił przytomność. Od grzebany po 1 i pół godzinnem odkopywaniu, po dwu godzinach przytomność odzyskał i wziął udział w pracach nad ratowaniem przyjaciela Pogotowie Polskiego Tow. Tatrzańskiego przystąpi jutro do sondowania śniegu długiemi drutami; w ten sposób spodziewa się natrafić na zwołki Roja. Jeżeli obecne poszukiwania nie powiodą się, to zwłoki będzie można odnaleść dopiero w lecie, gdy śniegi znikną.

*) Zob. „Wiadomości z kraju".

Trocki otrzyma wizę wjazdową do Niemiec

Berlin. 18. 3. PAT. Prasa berlińska donosi, **że w łonie rządu Rzeszy zaznaczają się tendencje do załatwienia** niewygodnej sprawy Trockiego w ten sposób, że rząd Rzeszy potraktuje ją **jako należącą do kompetencji rządu pruskiego. Ponieważ** zaś pruski minister spraw wewnętrznych wypowiedział się publicznie za udzieleniem **Trockiemu pozwolenia na wjazd i na pobyt, oświadczając, że nie boi się wcale obecności Trockiego w Prusiech**, więc rola rządu Rzeszy ograniczy się w tym wypadku do udzielenia **w porozumieniu z rządem pruskim wizy Trockiemu**. Prasa berlińska zapowiada, że Trocki uzyska początkowo prawdopodobnie pozwolenie tylko na 3-miesięczny pobyt dla przeprowadzenia kuracji.

Rozruchy studenckie w Hiszpanji przybrały charakter rewolucji?

Paryż. 18. 3. (AW) „Quotodien" donosi z Matrytu, **że wbrew oficjalnym zapewnieniom, demonstracje studentów trwają w dalszym ciągu i przybierają coraz wyraźniej charakter rewolucji. Dotychczas aresztowano 80 profesorów** Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie..

Primo de Rivera nadrabia miną

Madryt. 18 3. PAT. Primo de Rivera oświadczył przedstawicielom prasy, że poświęcił cały dzień wczorajszy dementowaniu fałszywych wiadomości niektórych pism zagranicznych o rzekomych rozruchach w Hiszpanji. Primo de Rivera oświadczył, że wytoczy przeciw tym pismom akcję sądową przed trybunałami krajowemi, gdzie ukazały się fałszywe wiadomości. Primo de Rivera oświadczył raz jeszcze, że nie dzieje się nic w Madrycie nic, coby przekraczało granice życia normalnego (?) i że nic podobnego nie będzie się działo. Opinja publiczna, stwierdza Primo de Rivera, stoi 99 procent po stronie rządu (?).

Testament zmarłego prezesa budapeszteńskiej gminy żyd.

Budapeszt. 18. 3. ŻAT. marły przed kilku dniami prezes tutejszej gminy żydowskiej radca dworu Aladar Kaszab zapisał w testamencie kilka miljonów pengö na cele publiczne. M. in. przeznaczył zmarły 20 procent swego majątku na rzecz studentów żydowskich z Węgier, którzy z powodu numerus clausus zmuszeni są kształcić się na uniwersytetach zagranicznych. Z chwilą ustania numerus clausus na Węgrzech cały legat ma być przeznaczony na uniwersytety węgierskie. Trzysta tysięcy pengö przeznaczył zmarły do dyspozycji węgierskiej akademji nauk, celem utworzenia stałej nagrody dla tych polityków i pisarzy, którzy przyczynią się najbardziej do tępienia różnic wyznaniowych między obywatelami węgierskimi.

Po zamknięciu kroniki

Obawa powodzi minęła

Sytuacja na Wiśle przedstawia się pomyślnie. Wciągu ostatniej doby zanotowano podniesienie się wody w Wiśle pod Krakowem o 13 cm., czyli do 31 cm ponad stan normalny.

Z powodu pomyślnie układających się stosunków odpływu wód na całym obszarze górnej Wisły zaprzestaje Wojewódzki Komitet Powodziowy wydawania biuletynów powodziowych.

Demony i spokojne duchy w „Azazelu"

Głos recenzenta niezawsze jest zazdrości godny Ileż to razy się zdarza ,że recenzent rozpływa się formalnie w zachwytach nad jakąś sztuką, a publiczność zachowuje się z oburzającym wprost chłodem. A ileż to razy publiczność aż szaleje ze zadowolenia, a recenzent pełen zdumienia pyta się, czy on jeden zwarjował, ponieważ nie może podzielać entuzjazmu publiczności.

Tym razem jednak z najszczerszą satysfakcją stwierdzam, że recenzent w zupełności zgadza się z publicznością. Publiczność zachwycona, a i recenzent też. Bo „Azazelowcy" pierwszym swym występem zdobyli szturmem serca publiczności, a serca recenzenta zdobywać chyba nie musieli. Do szturmu prowadził małą garstkę rozśpiewanej braci p. Godik, który koniecznie chce w nas wmówić, że się nazywa „Władysław". Ha, trudno! Artyści dziwne nieraz mają kaprysy. Ale ten Godik — niech będzie Władek — jest niepokojącą zagadką. Gdybyście go znali w życiu codziennem, gdybyście wiedzieli, jakie to jest chuchro, gdybyście go obserwowali, jak się jeszcze rumieni, gdy do niego obcesowo przemówi niewiasta, jak się boi pani Oli- i pod groźnym urokiem tylko jednego jej spojrzenia przemienia się w niemowlę ze znanej piosenki Gebirtiga, gdzie matka nachyla się nad kołyską dziecka, któremu zrobiło się mokro, — gdybyście jednem słowem tak znali tego chudopachołka, jak „niżej podpisany" nie moglibyście zrozumieć cudu tej nagłej przemiany Godika na scenie w jakiegoś Mussolinego. W jaki sposób to się dzieje, że człowiek ten odrazu nawiązuje kontakt z publicznością, z jakich sił płynie ten najemny fluid, który się wszystkim udziela i który conferenciera przemienia w prawdziwego przyjaciela — trudno to zrozumieć, ale musi się to skonstatować, nie siląc się nawet wcale na rozwiązanie tej zagadki. Staje się ona mniej tajemnicza, gdy p. Godik zjawia się na scenie. jako aktor, stwarzający wspaniały typek w swym monologu, alboteż z przemiłym wdziękiem do spółki z panią Olą Lilith wyczarowuje fascynującą groteskę zakochanej pary służącej i członka ochotniczej straży pożarnej. Powiadacie sobie wtenczas, że tajemnica p. Godika tkwi w jego niezwykłej lekkości i żywości.

P. Godik jest tylko zagadką, ale pani Ola Lilith na pewno pozostaje w jakiśmś bezpośrednim stosunku z nieczystemi siłami. Tego zjawiska tak na trzeźwo traktować nie można, bo w grę napewno wchodzą jakieś demony, szeptające jej do ucha, jak ma odśpiewać każdą piosenkę. Pani Lilith dzięki tej pomocy demonów wyczuwa niejako duszę każdej piosenki, umię dla niej znaleść odpowiednią zewnętrzną szatę, dostosować do niej każdy błysk swych oczu każdy uśmiech swej twarzy, każdy swój najdrobniejszy chociażby gest. Śpiewa wam taką zwykłą ludową piosenkę „Nie bij mnie matko", a nagle przemawia do nas nie ludowy prymityw, tylko ucieleśniona krzywda! Albo w „Cieniach nocy", tej jedynej interpretacji scenicznej oklepanej już piosenki „Bubliczki", urasta do symbolu żywiołu, buntującego się przeciwko uświęconym prawdom konwencjonalnym prawdom. Naprawdę w tej artystce siedzi jakiś „Dybuk", a nie dziwię się, że cała publiczność, nie zdając sobie nawet sprawy, jest jak gdyby urzeczona".

Inny typ stanowi już p. Strugacz. Jest to spokojne zrównoważone rozkoszowanie się każdym odcieniem ludowej piosenki, pełne miłości wnikanie w każde jej odgałezienie, całkowite zrozumienie jej rytmu, aromatu i kolorytu. Ma się wrażenie, że p. Strugacz ma te wszystkie właściwości we krwi, że musi pochodzić ze starej rodziny chazenów.

A dwa te odmienne typy, dwie odmienne metody pracy składają się na obecną strukturę „Azazelu", który dzięki temu staje się niezwykle ciekawą syntezą. Bo reszta zespołu wzoruje się albo na spokojnej, zrównoważonej metodzie p. Strugacza, alboteż dostosowuje się do tempa p. Lilith i Godika. Np. Potasiński ma w sobie taki spokój, jakby conajmniej posiadał nie płótno w kieszeni, ale 10.000 dolarów, a najmłodsze „bebe" p. Zucanowicz, doskonały materjał na amanta, robi na nas wrażenie, jakgdyby był adoptowanem dzieckiem. Godika i Lilith. Pani Synberowa swym umiarem wdała się znowu w p. Strugacza, a pełna temperamentu pianistka pani Lipska należy znowu do rodziny Godika, Na rozstajnych drogach znajduje się malarz-dekorator p. Bruck, który Bogu składa ofiarę i djabłu zapala ogarek.

Oto psychoanalityczna metoda przekroju obecnej struktury „Azazelu". Nie trzeba się więc dziwić, że publiczność szczelnie, aż do ostatniego miejsca wypełnia salę teatru doskonale się bawi, zapominając o wszelkich kłopotach i trudnościach życiowych,

Mon.

Uchwały wiecu lokatorskiego w Krakowie

przeciw zamierzonej podwyżce czynszów

Na ogólnym wiecu lokatorów i sublokatorów **w Krakowie** w dniu 17 bm. powzięto jednogłośnie **następującą** rezolucję:

I. Zebrani lokatorzy i sublokatorzy stwierdzają **z oburzeniem**, że uchwalony przez Rząd projekt **ustawy o** popieraniu budowy tanich mieszkań, **godzi w najżywotniejsze interesy ludzi pracy fizycznej i umysłowej**, gdyż opiera się na podwyżce **czynszu mieszkaniowego** przedwojennego o dalsze **30 proc.** do 100 proc. Jest to projekt powszechnego **podatku majątkowego**, który mieliby płacić **nawet najbiedniejsi** mieszkańcy miast **z pominięciem mieszkańców** wsi, którzy są conajmniej jednakowo zainteresowani w rozwoju miast. Ludność **miast jest** tak wycieńczona i biedna, że często nie **jest** w stanie opłacić obecnych czynszów i stąd **tragedja** eksmisji, pozbawiająca całe rodziny dachu nad głową. Ponadto proponowana podwyżka **czynszu** spowodowałaby ogólne podrożenie cen najpotrzebniejszych artykułów i towarów pierwszej **potrzeby**. Wobec tego zebrani lokatorzy i sub**lokatorzy protestują przeciwko samej podstawie tego krzywdzącego projektu.**

II. Zebrani uznają całą doniosłość budowy tanich mieszkań i stwierdzają nieodzowną konieczność **rozbudowy** miast i miasteczek celem dostarczenia tysiącznym rzeszom bezdomnych lokatorów niezbędnego dachu nad głową, a zarazem celem zatrudnienia bezrobotnych rzesz, co przyczyni się również do rozwoju przemysłu, handlu i rzemiosła.

Jednakowoż rozwinięcie ruchu budowlanego i budowa, tanich domów oparta na zasadach fiskalnych przez ściąganie bezzwrotnych podatków w formie podnoszenia czynszów, **nie doprowadzi do wytkniętego celu**, jak wykazała praktyka na podatku od lokali i na innych eksperymentach życia gospodarczego, a to wywoła ogólne niezadowolenie i dalsze zubożenie nękanej ludności miast.

Zebrani uważają, że rozbudowa miast i budowa tanich mieszkań może być tylko oparta na zdrowych zasadach, kupieckich. W tym celu należy stworzyć „Bank Budowlany“ w którym koncentrowałyby się wszelkie kapitały potrzebne na rozbudowę miast wedle projektu Zjednoczonych Związków lokatorów i sublokatorów w Krakowie „Bank Budowlany“ winien posiadać szeroko rozgałęzione oddziały z pełną autonomją terytorjalną. „Bank budowlany“ winien posiadać prawo emitowania listów zastawnych i obligacyj z gwarancją Państwa, celem udzielania taniego kredytu hipotecznego na cele budowy domów. Rząd winien lokować wszystkie nadwyżki, budżetowe, oraz podatek od lokali w „Banku Budowlanym z przeznaczeniem na pożyczki bezprocentowe dla budowy tanich domów. Przy oddziałach „Banku Budowlanym“ z przeznaczeniem na pożyczki bezprocentowe dla budowy tanich domów Przy oddziałach „Banku Budowlanego“ winny być utworzone komitety obywatelskie dla odbudowy, jako ciała doradcze w których zasiadać mają delegaci Zrzeszeń lokatorskich.

W sprawie tej prześlą Zjednoczone Związki lokatorów i sublokatorów w Krakowie szczegółowy projekt do władz.

* * *

Delegacja wiecu, którą onegdaj przyjął p. wojewoda dr. Kwaśniewski, udała się wczoraj w południe do prezydenta miasta sen. Rollego, któremu przedłożyła uchwalone przez wiec rezolucje. Prezydent miasta przyrzekł poparcie słusznych postulatów, przyczem wskazał także na protest który w tej sprawie uchwaliła Rada m. Krakowa.

Wielkie zwycięstwo powstańców w Meksyku

Nowy Jork, 18 3 PAT. Według depeszy otrzymanej z Terreonu, powstańcy meksykańscy pobili wojska związkowe pod S. Fedro zabijając 200 żołnierzy tych wojsk, oraz biorąc 300 do niewoli. Wersja o tej walce pochodząca z kół zbliżonych do gen. Juaresa mówi, że powstańcy wzięli do niewoli 1000 żołnierzy. W Monterey rozstrzelano redaktora jednego z dzienników oraz kilka osób z personalu za wyrażanie sympatji dla powstańców. Według ostatnich wiadomości powstańcy zaczynają wycofywać się z Torreonu.

Straszna katastrofa lotnicza w N. Jorku

Nowy Jork, 18 3 PAT. *Spadł tu samolot, powodując śmierć 13 osób. Jest to najpoważniejsza katastrofa, jaką lotnictwo zanotowało w Stanach Zjednoczonych. Pasażerami samolotu były przeważnie osoby, które z ciekawości odbywały pierwszy raz lot. Pilot wyszedł bez szwanku, twierdzi on, że przyczyną tragicznej katastrofy był defekt motoru.*

* * *

Paryż, 18 3 PAT. „Chicago Tribune“ donosi z S. Francisco, że p. Thadem pobiła rekord trwania lotu kobiet, utrzymując się w powietrzu z górą 20 godzin.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 19 marca.

Kraków (314.1) 11.56. Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny, 12.10—13. Koncert płyt gramofonowych, 13 i 14.50. Komunikaty, 15.10 i 15.35. Transmisja z Warszawy: Odczyty dla maturzystów, 16.15. Transmisja z Warszawy: program dla dzieci, 17. Odczyt pt. „Z dziejów starego Lwowa“, wygł. p. Michalina Janoszanka. 17.25. Transmisja audycji z Wilna: „Dzieci wileńskie Dziadkowi“. 17.55 Transmisja z Warszawy: uroczystość radjowa dla żołnierzy z okazji Imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. 18.50. Rozmaitości, 19.10—19.35. Odczyt pt. „Wróżby i zaklęcia łowieckie“. wygł. p. T. Seweryn, 19.35—20. Przerwa, 20. Hejnał, komunikaty, 20.15. Transmisja z Warszawy: Uroczysta akademja ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Warszawa. (1385,7) 16.15. „Dzieci Warszawy Dziadkowi“.

Hamburg. (391.6) 19.25. „Mikado“ — operetka Sullivana.

Langenberg. (462,2) 20. „Rigoletto“ opera Verdiego — transm. z opery kolońskiej.

Lipsk. (361.9) 20. Koncert symfoniczny (w programie Jacobi, Schmidt itd.).

Daventry. (482,3) 22.15. Przemówienie księcia Walii z Guildhall.

Ciągnienie loterji klasowej

Jedenasty dzień

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18. 3. (Sin) W 11 tym dniu ciągnienia loterji padła wygrana na następujące numery:

20.000 zł. wygrał nr. 162360,

10.000 zł. — n-ry: 120724. 128776. 137259.

5.000 zł — n-ry: 36924, 56065, 11703, 65412, 86507 99473, 132023,

3.000 zł. — n-ry: 182 1022, 44326, 114274, 149307.

KRÓLOWA RUMUŃSKA OFIARUJE 50.000 LEI DLA ODBUDOWY ŻYDOWSKIEGO DOMU STARCÓW. Królowa Marja ofiarowała 50.000 lei celem zrestaurowania żydowskiego domu starców, który przed pewnym czasem uległ spłonięciu.

„KEREN KAJEMETH“ W AMERYCE NABYWA OBSZAR ZIEMI W PALESTYNIE DLA LASU EINSTEINA. Kierownictwo „Keren Kajemeth“ w Stanach Zjednoczonych uchwaliło zebrać 100 zapisów do Żółtej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego celem nabycia w Palestynie obszaru ziemi na Las im. Einsteina.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 18. 3. 1929 **Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 171.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 136—137, Firley 50.75, Siersza górnicza 126.50, Azot 3.50, Elektrownia 63, Chodorów 198.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 95, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 113.50—113.75.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednoiltej. Siliejszą chęcią kupca cieszył się Zieleniewski po kursie mocniejszym. Z innych Siersza Górnicza, Azot i Elekrtownia. Słabiej notowano Bank Polski, Firleya, Sierszę górniczą, a w szczególności Chodorów. Reszta efektów niezmieniona. Ruch panował żywszy. Obroty nieco większe. Papiery procentowe utrzymane w małem zapotrzebowaniu.

Na pogiełdziu Gazy wschodnie w płaceniu zł słabiej przy większych obrotach, Cegielski 42 50. Huta Szkła 2,55 utrzymane.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez zainteresowania. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacje bez zmiany. Podaż dostateczna popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—888 i pół, czeki bankowo 890 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa: dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i jedna [illegible], czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna [illegible] dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i [illegible] Ka[illegible] dol. 8.88 i jedna czw do 8.88 i trzy czw., czeki 8 90 i jedna czw. do 8.91 Kurs płacenia Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. 3 PAT. **Akcje:** Bank Dysko. 135, 138, Bank Polski 171.25, 171, Bank Sp. Zar. 85, Spiess 255, Elektrownia 105, Siła i Światło 142, Cukier 3925, Wysoka 238, Nobel 34.25, Modrzejów 29, Ostrowiec 97, Starachowice 31. Pożyczki: 4-proc prem. inwest. 11.50, 111, 7-proc. stabilizac. 92, 5-proc. dolarowa 94.75, 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.90, 8.88, Belgja 123.84. 123 53, Holandja 357.25, 356.35, Londyn 43.29 i jedna czw., 43.8, Nowy Jork 8.90, 8.88, Paryż 34.84 i jedna czw., 34.75 ipół, Szwajcarja 171.54 i pół, 171 12, Wiedeń 125.30, 124.99, Włochy 46.70, 46.58, [illegible] niem 211.60.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 3: owies 33 i pół do 34 i pół. Reszta zupełnie bez zmiany. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 18. 3 PAT. **Waluty i dewizy.** Berlin 168.58—169.08, Budapeszt 123 82—124.12, Nowy Jork 710.35—712.85. Paryż 27.73 i jedna czw. do 27 83 i jedna czw., Warszawa 79.63—79.91, Zurych 136.63—137.13. Amerykańskie 703—712, Niemieckie 168..33—168.93, Francuskie 27.86—28.02, Włoskie 37 32—37.48, Szwajcarskie 136.28—137.08, Węgierskie 123.73—124.13.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0 903. Renta lutowa 0.903, Hipoteczny 91.15, Kompas [illegible], Pół. ocna 1155, Południowa 12, Cement 128 Browary 28, Siersza 10 i pół, Zieleniewski 113 9, Fanto 5 i jedna czw., Galicja 67.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 3 PAT Paryż 20.30 i [illegible] Londyn 25.23 i jedna czw., Nowy Jork 5.19 95. Belgja [illegible] Włochy 27.22. Hiszpanja 78.50, Holandja [illegible] Berlin 123.35, Wiedeń 73.05, [illegible] Oslo 138.65. Kopenhaga 138 60. Sofia [illegible] czw. Praga 15.39 i pół. Warszawa [illegible] Budapeszt 90.64, Białogród 9.12 i trzy czw, Ateny 6.62, Konstantynopol 2 55 i pół. Bukareszt 3.09, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 218.50.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach ogła- przetarg publiczny na dzień 4 kwietnia 1929 r. na szycie następującej **odzieży** służbowej:

A) Mundury sukienne I kl. na miarę:
1.300 sztuk czapek,
1.302 par spodni.
850 sztuk bluz,
790 sztuk płaszczy.

B) Mundury sukienne II. kl. (konfekcyjnej):
12.599 sztuk czapek,
7.316 par spodni,
2.600 sztuk bluz,
4.290 sztuk płaszczy,
850 sztuk płaszczy lodenowych,
1.050 sztuk kurtek lodenowych,
400 sztuk czapek dla dyżurnych ruchu (czerwone).

C) Odzież płócienna:
5.200 sztuk bluz,
5.200 par spodni,
1.450 sztuk płaszczy,
380 sztuk fartuchów.

Warunki dostawy, zawierające bliższe szczegóły, wydaje Wydział Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych Katowice, pokój 311, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem opłaty pocztowej i złożeniem 1 zł. w gotówce za druki.

Termin składania ofert upływa dnia 4 kwietnia 1929 r., o godzinie 12-tej.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacja weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“ Warszawa, **Nowy-Świat 28.** Korespondencji w każdej miejscowości potrzebni. Znaczek pocztowy na odpowiedź pożądany.

Premja dla czytelniczek „Nowego Dziennika“

Tygodnik „Ewa“ po zniżonej cenie 1 Zł 90 gr miesięcznie

Czytelniczki „Nowego Dziennika“ mogą uzyskać zniżkowy abonament jedynego organu kobiet żydowskich w Polsce p. n. „EWA“, którego prenumerata zwyczajna wynosi 2 zł. 40 gr. miesięcznie. W tym celu należy zamieszczony niżej kupon odciąć i przesłać do Administracji „Nowego Dziennika“ w Krakowie, ul. Orzeszkowej 7.

W tem miejscu wyciąć

Do
Administracji „Nowego Dziennika“
w Krakowie,
ul. Orzeszkowej 7.

Jako prenumerator „Nowego Dziennika“ zamawiam niniejszem tygodnik „EWA“ po zniżonej cenie 1 zł. 90 gr. miesięcznie. Prenumeratę wyrównam po otrzymaniu czeku P. K. O.

Imię i nazwisko ______________

Dokładny adres: ______________

Wolne posady

MUNDANTKI rutynowanej tylko z pierwszorzędnemi świadectwami poszukuje kancelarja adwokacka. Przedstawić się można między godz. 3—4 popołudniu, plac Jabłonowskich 2, II. piętro, drzwi lewe. 601x

PANNA z dobrej rodziny, ze znajomością buchalterji, pisząca na maszynie, do handlu tekstylnego poszukiwana. Sobota wolna. Zgłoszenia: skrytka poczt. 287, Kraków. 472g

RUTYNOWANY urzędnik biurowy ze znajomością branży drzewnej, piszący biegle na maszynie, poszukiwany natychmiast. Oferty z odpisami świadectw nadsyłać do Biura ogłoszeń Hlawskiego, Sosnowiec. 577k

RUTYNOWANEGO buchaltera bilansisty, kawalera, poszukuje się od 15 kwietnia do Krynicy. — Zgłoszenia z podaniem wymagań pod „Krynica“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 596er

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukuje

ABSOLWENT Akademji handlowej, kawaler, samodzielny buchalter i korespondent w językach polskim i niemieckim, fachowiec branży tekstylno-bławatnej, poszukuje odpowiedniej posady albo zastępstwa. Zgłoszenia pod „Rep. i dobre referencje“ do Adm. „N. Dziennika“. 474g

RUTYNOWANY buchalter, samodzielny korespondent niemiecko-polski, poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Bilansista“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 505ar

ABSOLWENT Akademji handlowej, kawaler rutynowany urzędnik branży drzewnej i tartacznej poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Reprezentatywny — dobre referencje“ do Adm. „N. Dziennika“ 473g

INTELIGENTNA sympatyczna panna, z wieloletnia praktyka gospodarska poszukuje posady zarządczyni domu u wdowca, ewentualnie z dziećmi lub do pomocy pani domu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Admin. „N. Dziennika“ pod „Zarządczyni“ 471g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. — Żądajcie prospektów! 237e

Ważne dla Pań!

Lekcje modnych robót ręcznych: Tkaniny pleciolne (pulowery, płaszczyki, szale itp.), Teneryfki, Trykotarstwo ręczne. Serwety francuskie, Pieski. Kwiaty i t. p. Przyjmuje się zamówienia. Zakład haftu i endlowania **„EMKA“ Podzichów 3, sklep.**

Lokale

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwóch panów na stanowisku, lub dla małżeństwa, od 1-go kwietnia do wynajęcia: Bernardyńska 8, II. piętro na prawo. bp.

Krynica

W Pensjonacie Vogla do wynajęcia 597er

lokal fryzjerski

i inne lokale sklepowe

Różne

3.000 DOLARÓW do ulokowania na pierwszą hipotekę w Krakowie. — Zgłoszenia: Kancelarja Dra Silbersteina, ul. Gołębia 3. 459g

NEUWIRTH Izaak, ur. 1904 r. w Rudniku n/S., — unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nisko. 562x

Sprzedaż

LUSTRA meblowe, LUSTRA toaletowe. SZYBY szlifowane i zwykłe. — RAMY do OBRAZÓW, poleca najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. Dogodne warunki spłaty 428g

KOMPLETNE URZĄDZENIA NACZYŃ KUCHENNYCH
NAKRYCIA STOŁOWE
KARNISZE MOSIĘŻNE
w wielkim wyborze poleca
S. LANDESDORFER
Handel towarów żelaznych
Kraków-Podgórze
RYNEK L. 13 24'x

WAGI sklepowe i decymalne, ciężarki oraz miary szynkarskie poleca: Samuel Landesdorfer, Handel towarów żelaznych, Kraków-Podgórze, Rynek 13.

Ważne dla Kupców i Podróżujących:

Chcąc dać możliwość P. T. Gościom skorzystać ze smaczne wykwintnej kuchni założyłem z dniem dzisiejszym **pod własnym zarządem rytualną**

Restaurację, jarską Kuchnię i Kawiarnię

i polecam.

1) Obiad rosół pieczeń Zł. 1.20
2) „ przystawką albo legumina rosół i pieczeń „ 1.60
3) „ 4 dań „ 1.90

razem z obsługą, procentu nie doliczam. 3 **razy** w tygodniu flaczki z kiszką, codziennie świeży **karp** po żydowsku. Od 6 rano ciepłe napoje i **jarska** kuchnia. O liczne odwiedziny uprasza

Adolf Schein, Biała obok Bielska, Rynek Nr. 3 znany fachowiec z Krakowa

Poszukujemy lokomobili

80—120 HP. w dobrym stanie. 596x

Wytwórnia Skrzyń, Zarszyn.

Wanny, wanienki i nasiadówki

poleca pracownia blacharska

Jakóba Grossmanna, Kraków, Jakóba 3

ROBOTY SZKLARSKIE I LAKIERNICZE

po cenach przystępnych
i na dogodnych warunkach
w y k o n u j e
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

Przyjdź osobiście albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe) Warszawa, psycho-grafolog. Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32, Redakcja „Świt“.



Kursa gotowania zwykłego i jarskiego

rozpoczęły się w Ognisku Pracy, **dnia 5 marca b. r.** W najbliższych dniach otwieramy kursa pieczenia ciast i tortów, z uwzględnieniem ciast wielkanocnych.

Salon krawiecki SZYMONA ELSNERA przy ul. Gertrudy L. 24. — Tel. 2828

poleca materjały najmodniejsze, wykonanie pierwszorzędne ceny i warunki przystępne. 515x

— SZYBKI —

RACHMISTRZ

Samoliczące tabliczki mnożenia i dzielenia (do 10.000) z przykładami uproszczon. działań rach.

Oszczędzają czas!
Szanują nerwy! Usuwają omyłki!
Liczą wszechstronnie!

Niewielka reszta III. wydania do nabycia po 75 gr. w księgarniach i handlach papieru, ewent. wysyła za nadesłaniem 1 Zł H. Taubman Kraków 9, Kazimierza W. 98.

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana